Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok II.

№ 15

RADOM

Głos Wsi

15 KWIECIEŃ 1934 R. WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Wieś wymaga twórczej myśli...

Okres racjonalnej realizacji gospodarczych gmin wiejskich, rozpoczyna się z chwilą ustalenia nowych władz. Należy być pewnym, że w atmosferze skupionej i rozumnej pracy zostanie dokonana naprawa, do tego czasu wadliwie działającego aparatu. Doprowadzi ona w wyniku do realnego ujęcia i rozwiązania tych zagadnień, które wysuwają się siłą konieczności na pierwszy plan. Wybory do Rad Gminnych zostały już przeprowadzone. Nowi ludzie wzięli na siebie odpowiedzialność za losy samorządu gminnego. Wkroczyliśmy w nowe życie i więcej realne, tylko trzeba tym nowym dać możność poznania pracy samorządu gminnego. Na wstępie swej działalności zapragną się poznać dokładnie z zakresem czynności gminy wiejskiej i z jej potrzebami gospodarczemi. Będą również chcieli zapoznać się z rolą gminy w administracji państwowej, będącej jedną z jej głównych części składowych, zechcą zrozumieć jaknajdalej idące zadania i obowiązki gminy wiejskiej, wyrobić sobie dokładne pojęcie o wydajności pracy dokonywanej przez urząd gminny i o wartości tej pracy dla mieszkańców gminy. Radni gminni, którzy biorą udział w pracy samorządowej, do których należy wypełnienie pewnych zadań z zakresu administracji państwowej, służą zarówno Państwu jak i społeczeństwu, którego są przedstawicielami. Jak widzimy obowiązki radnego są liczne i wielkie mają znaczenie. I dlatego trzeba mu pomóc nie narażając na koszta i stratę czasu. Etapy pracy przygotowawczej spełniać powinny specjalne posiedzenia instrukcyjne. Zarząd gminy miałby obowiązek zwoływać te posiedzenia po uprzedniem porozumieniu z Wydziałem powiatowym i ułożenia wspólnie porządku obrad. Program mógłby obejmować następujące zagadnienia: 1) Zadania i czynności gminy. 2) Zakres działania Rad gminnych. 3) Obowiązki radnego i jego współodpowiedzialność za decyzje Rady Gminnej. 4) Czynności poruczone gminie wiejskiej. 5) Możliwości rozwojowe rolnictwa i współpraca gminy z organizacjami rolniczemi. 6) Dorobek dotychczasowej gminy wiejskiej. 7) Obowiązki gminy w dziedzinie szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, oraz oświaty rolniczej. 8) Rozwój W. F. i P. W. Zagadnienia powyższe winne być opracowane popularnie.

Referentami w pierwszym rzędzie mogliby być: inspektor samorządu gminnego, inspektor rolny, wójt, o ile posiada dostateczne wiadomości, sekretarz gminy i zdolniejsi jego pomocnicy, oraz nauczyciele szkół powszechnych. Prelegenci powinni wskazywać radnym gminnym niewykorzystane przez samorząd możliwości na odcinkach oświatowych, spółdzielczych, gospodarczych, rolnych, higjenicznych i czytelnictwa na wsi i t. p. Chodzi tu o to, żeby obudzić w radnych chęć uczestniczenia w powstaniu w gminie nowych wartości, których gmina nie będzie posiadała, o ile radni pozbawieni będą inicjatywy i zdolności decyzji. W obecnych warunkach inicjatywa może wiele zrobić w dziedzinie np. rolnictwa, które może ulec poprawie przez zracjonalizowanie gospodarki rolnej i hodowlanej. Zagadnienia te mimo, iż należą do czysto rolnych, mogą jednakże wchodzić w zakres dobrowolnych zadań gminy wiejskiej. Wtedy wykorzystanoby wdzięczne pole pracy dla działania samorządu.

Jednym z takich zagadnień jest rozpowszechnienie sadownictwa w Polsce. Niewielu działaczy samorządowych wie, że Polska wydała na owoce sprowadzane z zagranicy 17 milj. zł. w roku 1931 i 9 milj. w roku 1932. Produkcja krajowa nie pokrywa całego zapotrzebowania. Brak na rynku krajowych owoców, należy tłumaczyć niedostatecznym jeszcze rozwojem naszego sadownictwa, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Ogólna liczba drzew owocowych w Polsce wynosi w przybliżeniu 17 milj. Że wstydem dowiadujemy się, że na jednego mieszkańca przypada u nas tylko pół drzewka, podczas gdy w Niemczech czy w Czechosłowacji, na jednego mieszkańca przypada od 3 do 4 drzew owocowych. Trzeba przyznać więc, że sadownictwu w Polsce mało poświęcaliśmy uwagi. Niebyło komu przeprowadzić propagandy za zakładaniem sadów. Nikt nie troszczył się o dostarczenie wsi — instruktora sadownictwa. Zaniedbanie tej ważnej produkcji trzeba więc czemprędzej odrobić. Z rozwojem sadownictwa wiąże się rozwój pszczelnictwa. Propagowanie tych dwóch bardzo ważnych gałęzi produktów, bezwątpienia przyczyni się do wzrostu zamożności mieszkańców gminy, a tem samem zwiększenia źródeł dochodowych dla państwa. Leży to więc w interesie urzędów gminnych, które dochody swe czerpią z podatków płaconych przez członków gminy. Pozatem będzie miało to wielkie znaczenie dla stanu zdrowia wielu miljonów ludności, tak wiejskiej, jak miejskiej. Powinniśmy o tem pamiętać, że ludność wiejska odżywia się przeważnie ziemniakami i kaszą, zaś owoc, jak i miód, uważany na wsi jest zaluksus.

Samorządy gminne do których weszli nowi ludzie, muszą zdobyć się na przemyślenie tych ważnych dla ludności wiejskiej zagadnień. Jeżeli gminy

znajdują setki złotych na różne kartoteki, rejestry i inne tem podobne wynalazki, dla swych pracowników, to muszą znaleźć się również środki choć na jedną bezpośrednią pozycję, przeznaczoną na potrzeby ludności wiejskiej.

Gmina nie może się ograniczać tylko wykonywaniem poleceń, lecz gmina musi wnikać w potrzeby miejscowej ludności i dopomagać jej do odpowiedniego wyzyskania ziemi. Jeżeli gminy nie będą działać i w tym kierunku, to napewno wśród ludności wiejskiej zakorzeni się pojęcie, że urzędy gminne nie pracują, by przysporzyć ludności dochodów, więc nic dziwnego, że ludność zubożała, nie może w terminie, choć chce, płacić podatków.

Stanisław Kita.

Gromada jest potęgą. Osobista moc i rozum w każdym człowieku trwają krótko: człowiek potrzebuje spoczynku, niedołężnieje starością, umiera. Gromada nie zna wieku, ani chorób, wciąż się odnawia, jak prawo ludzi, tak jest nieśmiertelna.

STASZIC.

Samorząd — szkołą wychowania obywatelskiego

Na tem miejscu w Nr. 13 „Głosu Wsi" z dnia 1 kwietnia r. b. w artykule p. t. „Nowi włodarze w samorządzie gminnym" starałem się podnieść ważność momentu przejmowania obecnie przez ludzi nowych, steru samorządem w gminach wiejskich b. Kongresówki.

Dziś natomiast pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie wychowawcze samorządu. Na temat ten nie pierwszy i nie ostatni zabieram głos. Zagadnienie to jest tak kolosalnej wagi, że warto i należy o tem pisać, a tembardziej przy tak nadarzającej się sposobności — dopływu do samorządu ludzi nowych.

Jesteśmy narodem po wiekowej niewoli politycznej i skutkiem tego nie mieliśmy warunków zdobycia przez szeroki ogół społeczeństwa należytego wyrobienia obywatelskiego. Dla tego właśnie na każdym posterunku pracy zbiorowej winniśmy dążyć do osiągania nie tylko korzyści materjalnej ale i duchowej.

I dlatego, puszczając w ruch wielką maszynę życia samorządowego, na tym nowym szlaku naszej pracy zbiorowej starajmy się uwzględniać choćby tylko te oto momenty wychowawcze: 1. przyuczajmy się punktualności, na brak której wszyscy i wszędzie narzekamy — a oszczędzimy dużo marnowanego czasu, 2. przy obradach Zarządów, Rad Gminnych i różnych komisji samorządowych, w których żywy udział bierze tysiące obywateli, przestrzegajmy pilnie techniki i porządku obrad, a przez to przyswoimy sobie zasady parlamentarnego zachowania się na wszelkiego rodzaju zjazdach i zebraniach, 3. obrady nasze starajmy się prowadzić w atmosferze spokoju i rozwagi, miejmy zawsze cywilną odwagę być odpowiedzialnymi za to co wnosimy, a nie chowajmy się za „cudze plecy" lub nie siadajmy „na 2-ch stołkach". Właśnie szczerze i otwarcie, jak przystało na wielką rodzinę samorządową, obrady swe prowadźmy o ile serdecznie pragniemy pracą swą służyć społeczności 4. ewentualne kontrasty poziomu intelektualnego ciał obradujących, niechże nie będą powodem wstrzemięźliwości w wysuwaniu wniosków przez tych, którzy nie potrafią należycie wniosków tych sformułować, wszak często od tego rodzaju wnioskodawców pochodzą myśli w treści samej piękne i od serca samego oderwane.

Uszanujmy więc każdy głos, jeśli oczywiście bałamutnością i graniem na tani efekt nie trąci, a te rzeczy łatwo dają się rozróżnić.

Omawiane i decydowane przez nas sprawy winny być dobrze rozważane nietylko pod kątem materjalnym, ale i wychowawczym. Jeden nawet drobny nietakt spowodować może skutki poważne pod względem pedagogicznym. A oto jeden z wielu drobniutkich szczególików:

Jedna z Rad nowych gminnych już opracowywując budżet na 1934/35 rok skreśliła z projektu Zarządu gminnego zasiłek dla Straży Pożarnej w sumie zł. 10. Wśród strażaków powstał mały dąs i posądzanie nowej Rady o brak zrozumienia dla tak pożytecznej instytucji. Gorzej, bo jednym z członków Rady jest prezes Straży, który pozycji tej nie miał odwagi bronić, czy też podobno był zmęczony. By ratować własną pozycję ów p. prezes na drugi dzień przesyła od siebie do straży 50 zł. i odpowiednie pismo, usprawiedliwiające Radę Gminną.

Uważam, że nie jest tu w porządku właśnie strona wychowawcza. Opieka Strażami jest jednym z obowiązków Rady gminnej, która nie mając warunków na należyte subwencjonowanie Straży w dzisiejszych ciężkich czasach, jednak przez tę właśnie symboliczną złotówkę w budżecie, winna akcentować zrozumienie tej pożytecznej placówki, przez tę złotówkę dać autorytet Organizacji. Z drugiej zaś strony dane przez pana prezesa w tym piewszym odruchu 50 zł., suma zresztą na dzisiejsze warunki nie do pozazdroszczenia, nie może pokryć nieprzejawienia w odpowiednim momencie żywszego zainteresowania się tą pozycją i to jeszcze, co najważniejsze, że mogą ulegać skreśleniu dalsze i może jeszcze ważniejsze pozycje w nadziei, że któryś z pp. prezesów lukę tą znów zapełni. Dla tego droga ta jest niebezpieczna i niepedagogiczna. Na tego rodzaju sprawy zwracajmy więc baczną uwagę, skoro samorząd — szkołą wychowania obywatelskiego mianować potrafimy.

Stanisław Sygut.

Z ZAGRANICY

W Niemczech prasa hitlerowska atakuje księży katolickich. — Skazanie księdza za krytykę rządu Hitlera. — Francja odrzuca propozycje angielskie w sprawie dozbrojenia się Niemiec. — W sowietach wykryto organizację terorystyczną działającą na Ukrainie. Podpisanie paktu o nieagresję z państwami nadbałtyckiemi. — Przemianowanie poselstwa polskiego na ambasadę. — Sowiety nie żądają rewizji traktatu — Konferencja rozbrojeniowa w Genewie. — Chiny wobec cesarstwa Mandżurskiego.

W Niemczech rząd hitlerowski za pośrednictwem prasy, która jak wiadomo jest na usługach rządu, rozpoczął nagankę na księży katolickich, zarzucając im, że prowadzą intrygi przeciwko narodowemu socjalizmowi i chcą podkopać znaczenie i popularność Hitlera. Wobec tego, że biskupi katoliccy w Niemczech, wydali listy do wiernych w poszczególnych djecezjach, w których nawołują do walki z propagandą „pogaństwa", prasa rządowa w ostry sposób atakuje biskupów pisząc tego rodzaju ostrzeżenie: „ci „panowie" (to znaczy biskupi — przypisek redakcji) powinni pamiętać, że ruch narodowo-socjalistyczny, kierując się uczuciem bezwzględnej wierności wobec wodza, potrafi znieść wiele, niemniej jednak narodowi socjaliści zbyt wysoko cenią ideę urzeczywistnionej dzisiaj wspólnoty narodowej, aby mogli pozwolić na naruszenie jej przez własne ambicje i egoistyczne interesy pewnych osób".

Jak bardzo czuły jest rząd hitlerowski na najmniejsze słowa krytyki ze strony księży, świadczy o tem proces, który prokuratorja wytoczyła ks. Janowi Chrzcicielowi Schubertowi (Szubertowi) za to, że krytykował namiestnika Rzeszy Sprengera. Sąd w mieście Moguncji uznał tą krytykę za atak na rząd rzeszy i rząd krajowy i skazał księdza Schuberta na 4-ry miesiące więzienia.

Francja znowu odrzuciła propozycje angielskie, dotyczące rozbrojenia, które uważa za zbyt ogólnikowe, aby można się było na nie zgodzić. Francuzi chcą naprzód wiedzieć, jakie powinny być rzeczywiste siły zbrojne i zbrojenia, które zdaniem Anglji chce się przyznać Niemcom, a potem, jaką zdaniem Anglji w związku z tem, powinna mieć siłę wojskową Francja. Dopóki Francja nie będzie miała wyświetlone te zasadnicze punkta, nie może odpowiedzieć na żadną notę angielską dotyczącą układu ograniczenia zbrojeń. Rząd francuski stoi obecnie na stanowisku zajętym już przedtem na głównej komisji konferencji rozbrojeniowej i nie może teraz zgodzić się na propozycje Anglji, wyrażone w nocie z 29 stycznia, które zmierzają do przyznania Niemcom pewnego dozbrojenia się z równoczesnem rozbrajaniem się Francji. Pozatem rząd francuski jest zdania, że zalegalizowanie dozbrojenia niemieckiego, spowoduje żądania innych państw, które mają ograniczone ilości wojska, na nowe dozbrajanie się. Jak piszą pisma francuskie, minister Barthou ma zamiar podać angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, projekt gwarancji, których wymaga Francja, aby jej zdaniem, układ sił międzynarodowego uzbrojenia państw, nie zagrażał pokojowi.

W Sowietach władze wpadły na szeroko rozwiniętą organizację antyrewolucyjną i terorystyczną, działającą na ukrainie, na której czele stał b. oficer ukraińskiej armji narodowej. Jak się okazało organizacja ta dokonała w ostatnich miesiącach przeszło 100 aktów sabotażowych i terorystycznych w wyniku których kilkanaście osób straciło życie.

Członkowie tej organizacji usiłowali dokonać zamachu na pociąg pośpieszny pod Kijowem, którym jechało kilku członków rządu oraz kilku wyższych urzędników z G. P. U. Że zamach nie powiódł się, zawdzięczać należy tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Przewódca tej organizacji, którego aresztowano, oskarżony jest o zamordowanie kilku wyższych urzędników sowieckich. Dotychczas aresztowano 20 członków tej organizacji, a dalsze śledztwo toczy się. Wszystkim aresztowanym grozi kara śmierci.

Rząd sowiecki postanowił podnieść poselstwo w Warszawie do godności ambasady. Odwołał więc obecnego swego posła p. Antonowa Owsiejenkę i mianował ambasadorem p. Jakóba Dawtjana byłego posła w Grecji. W odpowiedzi na to rząd polski mianował ambasadorem polskim w Moskwie p. Łukasiewicza. Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora sowieckiego w Warszawie i przyszłego ambasadora p. Łukasiewicza w Moskwie odbędzie się równocześnie.

Rząd sowiecki podpisał akt przedłużający na lat 10 pakt o nieagresji z Estonją, Łotwą i Litwą. Po podpisaniu tego aktu sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow wypowiedział mowę w której oświadczył, iż państwo sowieckie nie zamierzało i nie zamierza nigdy żądać rewizji traktatów, które ustaliły granice nowopowstałych po wojnie państw, lub tych, jakie uzyskały państwa na mocy pokoju Wersalskiego. Jeśli chodzi o utrzymanie pokoju, to sowiety zawsze będą przy tej pracy obecne.

Liga Narodów urzędująca jak wiadomo w Genewie, zwołała na dzień 10 kwietnia posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Polska reprezentowana będzie na posiedzeniu przez swego delegata przy Lidze Narodów ministra Edwarda Raczyńskiego, przez przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową gen. Burhard Bukackiego i sekretarza generalnego tej delegacji radcę Komarnickiego.

W Chinach po przemianowaniu państwa Mandżuko na cesarstwo, o czem pisaliśmy, zawrzało. Ponieważ rząd chiński nie uznaje tego państwa, ogłosił rozporządzenie, na mocy którego wszyscy chińscy urzędnicy państwowi, którzy ostatnio przeszli do służby w nowem państwie uznani zostali za zdrajców kraju. To rozporządzenie skierowane zostało przeciwko 650 urzędnikom, których równocześnie pozbawiono obywatelstwa chińskiego i którym w razie ujęcia ich na terytorjum chińskiem grozi kara śmierci. To samo rozporządzenie grozi i nowemu cesarzowi państwa Mandżuko — uważanego przez władze chińskie za obywatela Chin i któremu za zdradę stanu w republice chińskiej grozi kara śmierci. Zwyczajem władców chińskich, cesarz po wstąpieniu na tron winien złożyć hołd grobom swych przodków. Ponieważ groby przodków nowego cesarza Mandżuko, leżą w pobliżu Pekinu, zamierzał on odbyć tam podróż. Władze chińskie zwróciły się do rządu Japońskiego z prośbą, aby tenże odradził cesarzowi podróży do Chin, gdyż zostałby on aresztowany, co mogłoby spowodować nowe powikłania polityczne.

Głód wśród Polaków w N. Jorku

Jak donoszą z N. Jorku, do burmistrza miasta zgłosiło się w ratuszu miejskim dwóch młodzieńców polskich z prośbą o udzielenie im pracy w uprzątaniu śniegu. Zanim załatwiono tę prośbę, zemdleli obaj z głodu, tak, że musiano ich odsłać do szpitala, zamiast do roboty. Byli to niejaki: Willam Piekarski i Józef Bufa, obaj z Brooklyna. A mówi się tam ogólnie i pisze w oficjalnych sprawozdaniach, że mimo kryzysu ludzie mają tam co jeść i każdy biedak powinien być zadowolony.

Koszty utrzymania
w więzieniach

Ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie kosztów utrzymania w więzieniach i aresztach gminnych. Wysokość kosztów utrzymania (tak tymczasowo aresztowanych, jak i skazanych, ustalono od dnia 1 kwietnia na 1 zł. za każdy dzień z czego na koszty wyżywienia przypada 45 groszy.

Także nadzór nad P.Z.P.Z.
przechodzi do ministerstwa rolnictwa i reform rolnych

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 6 ub.m. uchwaliła rozporządzenie, zmieniające statut przedsiebiorstwa „Państwowe Zakłady przemysłowe zbożowe" w tym kierunku, że nadzór nad temi zakładami przechodzi z ministra spraw wewnętrznych na ministra rolnictwa i reform rol ych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reorganizacja
Urzędów Rozjemczych

Zasady reorganizacji są nastędujące:

1. Sprawy administracji reform rolnych włączone zostały do zakresu działania wojewodów i starostów i będą załatwione we władzach administracji ogólnej.

2. Sprawy funduszu obrotowego reformy rolnej załatwiane będą w urzędzie wojewódzkim łącznie ze sprawami administracji reform rolnych.

3. Wszyscy urzędnicy okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich przeszli z dniem 1-go stycznia 1934 roku do właściwych urzędów wojewódzkich, albo starostw jako urzędnicy fachowi, którzy przy władzach tych załatwiają sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych.

Wobec powyższego dotychczasowe uprawnienia i obowiązki przechodzą:

1. Głównej komisji ziemskiej — na główną komisję ziemską, ustanowioną przy ministrze rolnictwa i rolnictwa i reform rolnych, która powołana jest do rozpoznawania odwołań — wniesionych od orzeczeń wojewódzkich komisji ziemskich.

2. Okręgowych komisji ziemskich— na wojewódzkie komisje ziemskie, ustanowione przy każdym wojewodzie, które powołane są do orzekania w sprawach przekazanych przez właściwe ustawy.

3. Okręgowych urzędów ziemskich, i prezesów tychże — na wojewodów.

4. Powiatowych urzędów ziemskich, komisarzy ziemskich, podkomisarzy oraz delegatów okręgowych urzędów ziemskich — na starostów.

O pielęgnowaniu drzewek świeżo posadzonych

Przy drzewkach, które były sadzone na jesieni należy rozrzucić przysypane kopczyki, powierzchnie ziemi zrównać i sprawdzić czy drzewka posadzono prawidłowo. Jeśli zobaczymy, że drzewko posadzone było zbyt głęboko lub zbyt wysoko, to trzeba drzewko wyjąć i posadzić prawidłowo.

Słomę, którą był na zimę owinięty pień zdjąć i spalić, bo mogą się w niej gnieździć różne szkodniki.

Drzewko przywiązać do pala w 2—3 miejscach świeżemi powrósłami z żytniej mocnej słomy, przywiązać mocno, żeby wiatr drzewkiem nie ruszał. Drzewka z sadzenia jesiennego jak i wiosennego na wiosnę należy przyciąć.

Przycięcie korony drzewka, ma na celu zachowywanie równowagi w rozwoju drzewka, prawidłowy rozwój korony i łatwiejsze przyjęcie się drzewka.

Drzewko przy wykopywaniu ze szkółki miało uszkodzone pewną ilość korzeni, korzenie te przy sadzeniu zostały poprzycinane, więc nie będą one nigdy z ziemi pobierać tyle wody co pobierały dawniej, a drzewko przez całą powierzchnie kory i rozwijających się liści wyparowuje dużo wody.

Jeśli korony świeżo posadzonego drzewka krótko przytniemy, to mniej wtedy będzie liści, mniej korzenie będą musiały dostarczać wody, drzewko łatwiej się przyjmuje.

Drzewka o niepełnej koronie o 2—3 pędach przycina się krótko, pęd wierzchołkowy na 5—6 oczek, a pędy boczne na 2—3 oczka.

Drzewka o prawiłowo uformowanych koronach składających się 5—6 pędów bocznych i przewodnika tniemy nieco dłużej na połowę długości pędów, jeśli drzewka te miały dużo korzeni, gdyby korzeni miały mało, lub korzenie były silnie pokaleczone to ciąć trzeba jeszcze krócej. Przy cięciu bocznych pędów korony wiązać trzeba, by ciąć nad oczkiem wystającem na zewnątrz korony. Pod dzewkami powierzchnie ziemi naokoło wysłać nawozem, łętami, liśćmi lub sieczką ze słomy.

Takie wysłanie ziemi, utrzymuje w ziemi wilgoć i korzenie drzewek mają pod dostatkiem wody. Należy często sprawdzać czy powrósła któremi drzewka są do pali przywiązane nie obluzowały się lub odwiązały, a w razie jeśli gdzie powrósła brakuje dać zaraz nowe.

Drzewka często przeglądać czy niema na nich jakich chorób lub szkodników, a w razie znalezienia, szkodniki pozbierać, a części porażone chorobami pousuwać i spalić.

Można zastosować tu także opryskiwania cieczami, które niszczą na drzewach choroby i szkodniki.

We wszystkich tych wypadkach, gdy się czegoś nie umie zrobić lub nie jest się pewnym, należy zwracać się o pomoc i radę do miejscowego instruktora ogrodnictwa, a gdzie niema instruktora to zwracać się o radę i pomoc do Kieleckiej Izby Rolniczej

Wł. Malawski
instruktor ogrodnictwa.

„Wieś — Jej pieśń"

Wspominaliśmy już na łamach „Głosu Wsi o ludowym piśmie literackim (miesięczniku) mieszczącym w sobie utwory pisane niemal przez samych synów chłopskich, którzy obdarzeni iskrą talentu, w ciężkich nieraz warunkach materjalnych, tworzą rzeczy piękne, w postaci nowel, wierszy, opowiadań i t. p., przeznaczając je wsi polskiej.

Obecnie wyszedł nowy podwójny numer tegoż pisma „Wieś — Jej pieśń" toteż nie od rzeczy będzie bliżej zapoznać czytelników „Głosu wsi", z niektóremi utworami tegoż pisemka.

A więc; weźmy np. Wojciecha Breowicza (Byczka) tego najbardziej zasłużonego dla twórczości ludowej pisarza i poetę, który odjeżdżając ub. roku do Brazylji w swoich „Emigrackich strofach", tak żegna ojczystą ziemię:

„Żegnaj mi, żegnaj— ukochana ziemio,
Szumiąca chlebem nad Wisły brzegami,
Gdzie trumny ojców po kurhanach [drzemią,
Bo ja dziś żegnam twe skiby, z łzami,
Kwisnące lipy — co mi strzechę cienią
I bór, co hymny p. ine tęsknic gra mi
I twoje łąki i pola kwitnące
I twoje zorze ojczyste — i słońce".

I tak, syn polskiej wsi zmuszony opuścić tą ziemię rodzinną, wyraża swoje przywiązanie w lirycznych apostrofach, mówiąc dalej:

„A gdy tam będą — w krainie dalekiej,
Gdzie los mnie pędzi za kawałkiem chleba
Nieraz się przyśni szum ojczystej rzeki;
A czasem wietrzyk z pod polskiego nieba
Przyleci — jak brat — osuszyć powieki
Tęsknoty łzami zroszone — bo trzeba
Kamieniem chyba być, a nie człowiekiem
By nie zatęsknić za krajem dalekim...

A terez weźmy może zbyt tragiczny wiersz Ant. Kucharczyka (Jantka z Bugaja) najstarszego ludowego pisarza, który tak obrazuje chłopską biedę

Idzie, idzie, chłopska bieda szosą,
W łachmaniskach, głodno, chłodno, boso
Stawia kroki słabe, chwielne w trudzie,
Rani stopy w zmarzłej błota grudzie

— — — — — — — — —

Pocierz-że się biedą nie narzekaj,
Twoja droga grudna nie daleka,
Twoja droga grudna nie daleka,
Jak bogaczom, dla, królów, cesarzy,
Szczęściem dla cie ten wiejski cmen- [tarzyk"...

Ale nie wszystkie są takie smutne utwory (Antka z Bugaja) znanego zresztą humorysty, który w swoich gawędach redaktorskich tak wiersz przysala humorem, że aż ze śmiechu oczy „zachodzą" łzami. Ale nie trzeba mu tego brać za złe ani też niemożna się gor szyć, kiedy sam o sobie tak mówi:

„Zem jus jest stary poeta ludowy i jeszcze w moich gawędach młode wybryki wymyślam to prosze się na mnie nie gniewać, bo troche wesołej pustoty nie trzeba nazwać grzechem, wszakże i aniołów cnoty, z wdzięcznem malują uśmiechem..."

A dalej mówi:

„Że bieda światu dla zgorszenia, to wiem o tem, ale mam w Bogu, jego miłosierdziu nadzieję, że na kamień młyński mojem dowcipem i przyścipem może jeszcze nie zasłużyłem. He, he! żeby jednak poznać w całości humorystyczne gawędy owego osławionego humorysty, trzeba koniecznie przeczytać wszystkie jego „dowcipy przyścipy" co zresztą bardzo łatwo można uskutecznić prenumerując „Wieś — Jej pieśń", przesyłając tylko cztery złote na konto PKO. Nr 407.146 Mr. Józef Kokoszka, Jordanów. Utwory innych pisarzy omówimy po wyjściu nowego n-ru, co niedługo nastąpi.

K. L.

Ceny w Radomiu

Co płacono za produkty rolnicze na targu dnia 12.IV

Zboże i pasza za 100 Klg

Pszenica—20.00--21,00 żyto—12.50, jęczmień 11-11.50, owies-10.50-11.50, gryka (tatarka)-19.00 siano I gatunek — 7, słoma w snopkach — 5, słoma targana — 3, otręby żytnie—9—10, otręby pszenne — 10,50 -- 12,50, sieczka — 6. koniczyna 9,

Nabiał za litr:

Mleko niezbierane -- 25, mleko zbierane -- 20, śmietana — 100, masło mlecz.-deser. śmietank., wybor. — 3,50 masło mlecz. deser.. śmietank., II gat. 3.00, masło, osełkowe wiejsk, od 2.50—3.00, ser krowi zwyczajny — 50, jajka świeże 6 gr.

Bydła i trzody

Krowy I gatunek 200—280 zł. za sztukę,
„ II „ 180—220 zł. „
„ III „ 100—150 zł. „
Cielęta — 13 do 30 zł. za sztukę.
Bekony: I gatunek klg. 75 gr., II gat. klg. 70 gr

Ceny pieniędzy

Banknotów

1 dolar — 5 zł. 26 gr.
100 guld. holenderskich 357 zł. 20 gr
1 funt szterlingów 26 zł. 98 gr.
100 franków francuskich 34 zł. 86 gr.
100 franków szwajcarskich 171 zł. 65 gr.
100 franków belgijskich 123 zł. 66 gr.
100 koron szwedzkich 139 zł. 16 gr.
100 koron czeskich 26 zł. 24 gr.
100 lirów włoskich 45 zł. 58 gr.
100 marek niemieckich 210.40 zł.

GOSPODARSTWO



Jak ratować Konia i wzdętą Krowę?

Najgorszą chorobą dla naszych gospodarzy rolnych jest kolka u koni i wzdęcie u bydła.

Kolka zwykle zjawia się zupełnie niespodziewanie i to w różnej porze dnia i nocy, jest to choroba niebezpieczna i bardzo często kończy się śmiercią konia.

Chory koń rzuca się, ogląda na boki, poci się, nie oddaje nieraz kału i moczu, ciężko oddycha i często bywa przytem gruby. Powstaje to najczęściej wskutek przejedzenia lub wskutek niedokładnego wymieszania obroku albo też z powodu zepsutego pokarmu.

Przy kolce pomoc powinna być szybka i należy tu stosować takie środki i zabiegi, które działać będą szybko. Nie powinno się dawać koniowi takich lekarstw, jak aloes, sól glauberska lub kalomel, ponieważ działają one bardzo późno, nieraz po 6 lub 7 godzinach.

Najpierw należy chorego konia dobrze rozetrzeć suchą słomą, odrazu z dwóch stron w przeciągu 20—25 minut cały brzuch i zrobić mu lewatywę z 4—5 litrów letniej wody z dodaniem pół szklanki gliceryny i w celu uspokojenia silnych boleści zrobić mu potem jeszcze lewatywę z dwóch litrów letniego mocnego odwaru rumianku. Nie powinno się pozwalać koniowi kłaść się i tarzać, gdyż może to spowodować skręcenie kiszek, lecz prowadzić go wolno i do wewnątrz należy mu dać szybko działający przeczyszczający proszek, o którym objaśnię poniżej.

W razie zapieczenia gnoju u krowy lub wzdymania się — należy jej najpierw zrobić lewatywę z 5—5 litrów letniej wody mydlanej, cały brzuch długo rozcierać suchemi wiechciami, a szczególnie z lewej strony i dać do wypicia trzy łyżki sody oczyszczonej w litrze wody lub też jeden litr wody wapiennej.

Z dobrym skutkiem dla koni i bydła używane są proszki, które na żądanie mogą być wysłane odemnie pocztą. W razie kolki lub zatrzymania moczu daje się koniowi jeden proszek na pół butelki zwykłej wody. Dla bydła przy zapieczeniu, wzdymaniu się lub przy braku apetytu — daje się odrazu dwa takie proszki w pół butelki wody. Proszę zamawiać pod adresem: Krośniewice, Z. Olszański. Proszki te mogą leżeć przez bardzo długi czas a paczka wynosi cztery złote.

Z. Olszański
lekarz weteryn.

O przywódcach „ludowych" słów kilka

Jako stary i uczciwy działacz ludowy na niwie politycznej społecznej i samorządowej, należałem i posiadałem dawniej w „Zaraniu" później w „Wyzwoleniu", a na ostatek w tak zwanym „Stronnictwie Ludowym" — wysokie stanowiska pochodzące z wyborów.

I trzeba przyznać, że o ile kierunek polityki ludowej w „Zaraniu" i „Wyzwoleniu" był nastawiony na budzenie ducha patrjotycznego wśród najszerszych warstw społeczeństwa chłopskiego i walki o wyzwolenie Ojczyzny z pod najazdu zaborców, a później już w wyzwolonej Ojczyźnie na pracę nad ugruntowaniem wolności Rzeczypospolitej Polskiej i wolności każdego człowieka, ale opartej na fundamencie świadomości obywatelskiej oraz potęgi gospodarczej państwa — o tyle w tak zwanym „Stronnictwie Ludowym" od razu stworzyła się grupa politykierów, którzy zdobywszy znanemi metodami naczelne stanowiska w stronnictwie, doprowadziła do zupełnego zatracenia dawniejszych ideałów i przez swe niepoczytalne posunięcia i demagogje doprowadziła do tego, że każdy uczciwy działacz, który nie zatracił poczucia rzeczywistości i zdawał sobie sprawę czem jest taka robota i do jakich wysoce szkodliwych skutków w stosunku do własnego państwa może doprowadzić — musiał splunąć z pogardą i wystąpić z tego sławetnego „stronnictwa".

Bo jakże można nazwać taką robotę jak:

1) Nieobecność w wyborze Prezydenta Państwa,

2) Strajki chłopskie,

3) Agitacja za wstrzymaniem się od udzielenia pożyczki własnemu państwu w trudnym kryzysie gospodarczym i płatniczym, który dotknął prawie cały świat,

4) A już koroną tych wszystkich niepoczytalnych i obłąkańczych skoków, jest ciągła i brudna walka w stosunku do opatrznościowego człowieka jakim jest dla nas chłopów i dla całego narodu polskiego Marszałek Józef Piłsudski i w stosunku do naszego polskiego rządu.

Co na to możnaby odpowiedzieć i jak to nazwać?

Odpowiedź jest krótka i jasna;

Panowie, przywódcy ludowi! Wy jużeście się skończyli, już nie jesteście reprezentatami ludowymi bo lud z pogardą się od was odwrócił;

Wyście małe i nędzne dusze; —

Wyście doprowadzili do tego, że dziś kilkaset chłopów, którzy byli ślepem narzędziem w waszym ręku siedzi w więzieniu, a „mesjasz" hula zagranicą i śmieje się w kułak. Wy jesteście w każdym calu szkodnikami Państwa, bo chociaż obrośliście w pierze za pomocą grzbietów chłopskich, które was wysoko wyniosły, nie tylko sami nic nie daliście gdy państwo ostatnio znalazło się w potrzebie, ale prowadziliście zbrodnicze agitacje, by tak jak wy, robił i chłop polski, w stosunku do własnej ojczyzny.

Wyście za mali w stosunku do Wielkiego Człowieka i dlatego szczekacie jak jamniki.

Ale nic to nie pomoże, samiście wydali na siebie wyrok: „finis" koniec z wami panowie.

Piszę to dlatego ażeby dać świadectwo prawdzie i wezwać tych braci chłopów, którzy tkwią jeszcze przez nieświadomość w „Stronnictwie ludowem" by gremjalnie opuścili to stronnictwo szkodników.

Ja już dawno zrzekłem się wszystkich mandatów, splunąłem i odszedłem.

Jan Wachowicz.
Kozienicki pow.

Kronika

Kwiecień
(ma dni 30)

Kwiecień, gdy jest suchy —
— nie daje dobrej otuchy

KALENDARZYK TYGODNIOWY

15 niedziela — Anastazji
16 poniedziałek — Lamberta
17 wtorek — Rudolfa
18 środa — Apolonjusza
19 czwartek — Emmy wd.
20 piątek — Agnieszki
21 sobota — Anzelna.

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
15	4 g. 32 m.	18 g. 17 m.	4 g. 35 m.	20 g 37 m
16	4 „ 30 „	18 „ 18 „	5 „ — „	21 „ 50 „
17	4 „ 28 „	18 „ 20 „	5 „ 33 „	22 „ 57 „
18	4 „ 26 „	18 „ 21 „	6 „ 15 „	23 „ 52 „
18	4 „ 24 „	18 „ 23 „	7 „ 07 „	— „ — „
20	4 „ 22 „	18 „ 23 „	8 „ 09 „	0 „ 35 „
21	4 „ 20 „	18 „ 26 „	9 „ 16 „	1 „ 09 „

Pierwsza kwadra dn. 21 o godz. 21.20.

* * *

Zebranie Rady Wojewódzkiej BBWR. w Kielcach

W ubiegłą niedzielę dnia 8 go kwietnia 1934 roku, odbyło się w Kielcach Klubie Urzędników Państwowych (w gmachu Województwa) zebranie Rady Wojewódzkiej B.B.W.R, w którem wziął udział Pan Wojewoda Kielecki, J. Paciorkowski. Zjazd duży. Poza Prezydjum Rady i delegatami Sekretarjatu Generalnego z Warszawy, byli przedstawiciele wszystkich Rad Grodzkich i Powiatowych Województwa, oraz przedstawiciele prasy blokowej.

Obrady i referaty stały na bardzo wysokim poziomie. Ktoś, powiedzmy, zupełnie obojętny lecz i bezstronny zarazem, ktoby na tym zjeździe był obecny, wyniósłby z wszelką pewnością przekonanie, że miał do czynienia z ludźmi, którzy nietylko tworzą zwartą, karną, świadomą swej siły i swych obowiązków organizację, ale także — jako indywidualności, zdają sobie sprawę z położenia kraju i reprezentują głęboko przemyślany plan pracy, której jedynym głównym celem jest dobro wszystkich, dobro Państwa.

Otworzył obrady Pan Prezes Rady Wojewódzkiej, poseł Dr. W Gosiewski, który w jędrnem, niemal żołnierskiem przemówieniu stwierdził, że zebrano się na to, by omówić wyczerpująco aktualne zagadnienia i wyjaśnić sobie przyczyny tych czy innych zdarzeń ogólnych, albowiem Blok, jako czynnik kierujący w Państwie ma nietylko swe specjalne obowiązki, lecz ponosząc także odpowiedzialność za to co się w Polsce dzieje, musi swą pracę jak najczęściej i jak najściślej kontrolować. Ta siła—stwierdził Prezes Gosiewski — która w roku 1926 była zaledwie iskierką, dziś jest potęgą kraj cały ogarniającą, siłą, której odpoczywać nie wolno, bo tworzy ona wiecznie czujną wartę obywatelską Polski, która ani na chwilę broni swej nikomu oddać nie może. Dlatego też jednem z najważniejszych zadań Bloku jest zadanie doboru ludzi. Blok nie chce opierać się na ilości, Blok chce i będzie się opierał na jakości. Członkiem Bloku może być wedle świetnych słów pułk. Sławka, tylko ten, który albo przez ogień walk o niepodległość przeszedł, albo ma duszę szczerą ideą Bloku przepojoną. Mierność i wszystko to, co czepia się władzy i pcha się do łatwego. przy niej chleba, musi być bezwzględnie odrzucone. Za pracę w Bloku zapłaty niema i nie będzie.

Następnie przeszedł prezes Gosiewski do sprawy elity, i stwierdził, że ideą Bloku w tym kierunku jest to, co niewątpliwie wpłynęło z ducha Marszałka Piłsudskiego, a co pułk. Sławek nazwał równaniem ku górze, a więc nie schodzeniem do poziomu masy, lecz odwrotnie podnoszenie człowieka szarego przez uszlachetnianie go, przez czynienie go świadomym obywatelem, człowiekiem wolnym w wolnej Polsce.

Omówiwszy następnie sprawę wyborów — prezes Gosiewski podkreślił jeszcze najważniejszą sprawę wychowania następnego pokolenia, które musi się stać pokoleniem wysokiej wartości — i wspomniawszy o niezapomnianej, doniosłej pracy ś. p. Adama Skwarczyńskiego, wskazał w nim przykład postępowania, a w dziełach jego myśli jasny drogowskaz.

Na wezwanie Prezesa cała sala wstała. Minutą zupełnego milczenia uczczono wielką pamięć ś. p. Adama Skwarczyńskiego.

Następnie zabrał głos Pan Wojewoda Kielecki, J. Paciorkowski, który stwierdził, że ogólna sytuacja polityczna na terenie Województwa nie uległa zmianom na niekorzyść, że dzięki wytrwałej pracy Bloku postępuje naprzód uświadomienie szerokich mas w kierunku państwowotwórczym. Pan Wojewoda dziękował obecnemu na sali posłowi Madeyskiemu za pamięć o sprawach Województwa, — panom zaś wicewojewodzie Jareckiemu i prezesowi Ślączce za pracę dla organizacji.

Sytuację gospodarczą i finansową Państwa omówił następnie poseł dr. Czernichowski. Streściwszy dzieje kryzysu i omówiwszy różne środki przez różne Państwa stosowane, uzasadnił potrzebę, konieczność i celowość polskiej polityki gospodarczo - finansowej, polegającej na utrzymaniu złotego, na zastosowaniu nowej taryfy celnej, co dało możność przeprowadzenia rewizji traktatów handlowych, na uporządkowanie spraw kapitału zagranicznego, na akcji przeciw bezrobociu i na organizowaniu pomocy dla rolnictwa. Rola dzisiejszego pokolenia — zakończył swój referat poseł Czernichowski — jest rolą ofiarną Siła Polski rośnie z krwi tej ofiary i z trudu pracy bezsennej. To przekonanie właśnie i taki front wobec rzeczywistości reprezentuje Blok Bezpartyjny.

Z kolei poseł Sowiński omówił szczegółowo sprawę walki z bezrobociem, akcję Rządu w tej dziedzinie i obowiązki, jakie w tej sprawie obciążają działaczy na poszczególnych terenach. Referaty te uzupełnione zostały przez przemówienia p. P. Kozłowskiego i Madeyskiego. Ten ostatni zobrazował plan walki z bezrobociem, przyjęty przez Fundusz Pracy, plan, opracowany szczegółowo i dążący do zlikwidowania przyczyn bezrobocia, a więc nie doraźny, nie chwilowy, nie liczący na szybki lecz krótkotrwały efekt, lecz plan na lata całe — długofalowy, wedle słów mówcy — i powoli lecz pewnie zmierzający do celu.

Referat pana posła B. Podowskiego, zastępcy Generalnego Sekretarza B. B. W. R., który omówił nową instrukcję organizacyjną Bloku, zamknął część ogólną zjazdu, poczem przystąpiono do szczegółowych sprawozdań za rok ubiegły.

W międzyczasie zabrał głos p. poseł Gosiewski, który w krótkich, lecz nacechowanych serdeczną i zupełną szczerością słowach, żegnał wyjeżdżającego d'a objęcia nowego stanowiska dotychczasowego sekretarza wojewódzkiego pana M. Zalewskiego, którego zasługi na terenie naszego województwa, są dobrze znane. Huczne oklaski, trwające długo, były wymownym dowodem, że wszyscy zebrani solidaryzują się z prezesem i że praca p. Zalewskiego, trudna i żmudna, wydała nie tylko pożądane dla organizacji owoce, ale i zyskała ogólne szczere uznanie.

Część sprawozdawcza zawarła się w referatach p. M. Zalewskiego, p. Karola Piękosia (sekcja samorządowa) p. dyr. Axentowicza (sekcja gospodarcza), i wreszcie w szczegółowych sprawozdaniach panów prezesów i przedstawicieli Rad Grodzkich i powiatowych całego województwa.

Zamknęło Zjazd gorące przemówienie redaktora Wacława Budzyńskiego,

Ks. biskup Włodzimierz Jasiński w Radomiu

Dnia 14 b. m. przybywa do Radomia J. E. Ks. biskup ordynarjusz sandomierski Włodzimierz Jasiński, który przez dwa tygodnie odbywać będzie na terenie naszego powiatu wizytację kanoniczną.

Powstał w mieście komitet ogólno-obywatelski, który niezależnie od lokalnych komitetów parafjalnych, zajął się ustaleniem programu powitania Dostojnego Pasterza.

Redakcja „Głosu Wsi" łączy się w uczuciach swoich z ogólnym nastrojem mieszkańców miasta i powiatu, w przybywającym Dostojniku witając nietylko przedstawiciela Kościoła Katolickiego ale i światłego obywatela Polaka.

który mówił o podstawach ideologicznych obozu Marszałka Piłsudskiego i wychodząc z zasady „dobro Państwa prawem naczelnem" przedstawił linję, po której idzie nowa Polska. Jeśli wszystkie powyższe referaty razem wzięte, dały nam zupełny obraz **życia Polski i roli Bloku**, — a tak właśnie było, — to przemówienie redaktora Budzyńskiego wlało nam ogień do żył. Mówił o tem, co w nas jest i płonie nie od dziś. Szary dzień pracy, codzienny trud i troska rzadko pozwalają nam myśleć **o duszy naszej pracy**. Lecz tym duchem żyjemy! A dobrze jest, jeśli mówca, któremu dano piękny dar wymowny, rozpali to wewnętrzne życie w żywych słowach, bo rozpala wiarę i żywi siłę, każdemu z nas dziś potrzebną.

Opuszczaliśmy zjazd z żalem. Bo takie zjazdy są bardzo potrzebne i bardzo pożyteczne. Bardzo wielu uczestników zjazdu prosiło by w sprawozdaniu „koniecznie" nadmienić, że zjazdy takie powinny odbywać się możliwie często. Czynimy to niniejszem nietylko z tej namowy, ale i z najszczerszego własnego przekonania.

Wiktor Przecławski.

Obecni na zjeździe działacze podkreślali znaczenie i celowość pracy, jaką w terenie prowadzi „Głos Wsi". Słowa zachęty i uznania wypowiedział nietylko p. wojewoda Paciorkowski, prezes Rady Wojewódzkiej dr. Gosiewski, ale i ci wszyscy, którzy w terenie swej działalności spotkali się z naszym wydawnictwem i mieli możność od ludności słyszeć wygłaszane o jego wpływie opinje.

Pożegnanie sekretarza Rady woj. B. B. W. R. p. Mieczysława Zaleskiego

W niedzielę dnia 8 b.m. żegnali przyjaciele i koledzy w pracy społecznej, odchodzącego do generalnego sekretarjatu B.B.W.R. — dotychczasowego sekretarza Rady wojewódzkiej p. Mieczysława Zaleskiego.

Przybył również i p. wojewoda Jerzy Paciorkowski.

W sali hotelu Bristol w Kielcach zebrało się w dniu tym około 100 osób, by wyrazić swe uznanie za dotychczasową sumienną i wydajną pracę, jaką w terenie naszego województwa niósł p. Mieczysław Zaleski, walcząc o utworzenie nowego typu obywatela państwa i wydobycie ze społeczeństwa, w myśl wskazań i zasad Bloku, wszystkich wartościowych sił. Nic więc dziwnego, że pożegnanie tego pożytecznego pracownika, powołanego na nowy posterunek do stolicy, odbyło się bez sztucznego nastroju i bez zdawkowych frazesów, jakiemi zwykli mówcy na tego rodzaju uroczystościach szafować. Zarówno przemówienie p. prezesa Rady wojewódzkiej dr. Gosiewskiego, jak i p. wojewody Paciorkowskiego, podkreśliło z jednej strony wybitny współudział p. Zaleskiego w pracy organizacyjnej, z drugiej te wartości, które tkwiąc w samej zasadzie organizacji Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, tak potężnej i koniecznej dla uregulowania życia politycznego i społecznego w Polsce, dopomogły mu właśnie do zrealizowania tych przemian, jakie się w społeczeństwie na terenie województwa dokonały, przy wybitnej współpracy jednostek, do których należy zaliczyć p. M. Zaleskiego.

Po miłej pogawędce towarzyskiej wśród życzeń równie owocnej pracy na nowym stanowisku, pożegnaliśmy się z p. Zaleskim, którego uważaliśmy i uważamy zawsze za szczerego przyjaciela „Głosu Wsi".

B. S.

Z RADOMSKIEGO

Kurs oświatowo - gospodarczy w Wacynie

Sezon zimowy w pracach Kół Gosp. Wiejskich był bardzo ożywiony. Zostały przeprowadzone przez instruktorkę powiatu radomskiego 4 kursy oświatowo-gospodarcze. Pierwszy odbył się w styczniu b. r. w Wacynie. Kursistek było 24. Szkoła Rolnicza „Wacyn" okazała kursowi wszelką pomoc, usuwając trudności z lokalem, gdyż oddała kuchnię do zajęć praktycznych, jadalnię do spożycia przepisowych dwuch obiadów dziennie i sale na wykłady. Składamy za pośrednictwem „Głosu Wsi", Dyrekcji serdeczne podziękowanie. Zajęcia praktyczne na kursie (które odbywały się od 2 do 6 ej w.) miały na celu wzbudzić wśród kobiet i dziewcząt zamiłowanie do prac domowych i nauczyć je przyrządzania smacznych zdrowych potraw. Była przeprowadzona propaganda spożywania w kuchni gospodyni wiejskiej jaknajwięcej warzyw, wśród nich i soji zawierającej bogate składniki odżywcze, jak białko, tłuszcze i witaminy, niezbędne w odżywianiu ludności. Kursistki zajęte pracą, często odwiedzała pani dyrektorowa Niedbalska, protektorka kursu, spiesząc z pomocą w brakujących produktach i swoim niewymuszonym humorem przyczyniając się do utrzymania wesołego nastroju podczas zajęć praktycznych. Wykłady odbywały się wieczorem, obejmowały kilka działów. Z warzywnictwa wygłosił pogadankę p. Malawski, z hodowli p. prof. Daniluk. Z działu hygienicznego miała wykłady p. d-rowa Szaniawska, dawała fachowe wskazówki o pielęgnowaniu dzieci i chorobach zakaźnych. Wszystkim prelegentom składamy serdeczne podziękowanie. Zakończenia kursu wypadło w niedzielę dnia 14 stycznia. Odbyła się wieczornica i zabawa ludowa w lokalu szkolnym. Na tę uroczystość zaproszony był pan wice-starosta Schüzer i z wydziału powiatowego p. sekretarz Paszkowski, wice-prezes Smoliński oraz z O. T. O. i K. R. p. prezes Bagniewski i p. Kierownik Kuczyński. Wymienieni powyżej goście nie dopisali z powodu ważnego posiedzenia, jakie w tym czasie wypadło. W wierczornicy wzięli udział p. dyrektorowie Niedbalscy, profesorowie szkoły Rolniczej w pełnym składzie p. nauczycielka szkoły powszechnej w Wacynie i kierowniczka działu gospodarczego. Sala jadalna wyglądała odświętnie stoły ustawione w podkowę, ładnie ustawione były wyroby naszych kursistek: babki, ciastka i pierniki. Jadna z uczestniczek kursu na powitanie gości wygłosiła ładny wiersz, który w całości przytaczamy, gdyż charakteryzuje nastrój i trudności przeprowadzonego kursu:

Długo na wsi na Wacynie,
Spały sobie gospodynie,
Choć co prawda to i inne,
Nie były też bardzo czynne.
Obudziły się kółkowe,
A że rządne są i skrzętne,
W dobrych celach zawsze chętne,
Gotowania kurs zmówiły,
Instruktorkę zaprosiły,
By ich w miarę możliwości
Nauczyła tych mądrości
Co to teraz wszyscy głoszą.
Kurs się udał, choć był skromny,
Bo teraz kryzys jest ogromny.
Wszyscy mówią brak pieniędzy,
Znalazły na wszystko radę:
Ta marchewki, ta pietruszki
Tamta kurę, a ta gruszki,
Inne masło, szmalec biały
Za złotówkę same dały.
Trzy dni całe gotowały,
Uczyły się przyprawiały
I napiekły też, a ładnie,
Mogą goście sprawdzić snadnie
Łatwo się też nauczyły,
Jak z niczego coś się robi
Fasclowy tort zrobiły!
Bo... zadrogie są migdały!
A i ciastek też napiekły,
Chcemy, by goście orzekli,
Czy istotnie wyborowe,
Choć składkowe i domowe.
Wobec tego pięknie proszę
Wszystkich państwa zająć miejsca,
Na cześć gości toast wznoszę
Sto lat niech nam żyją jeszcze!!!

Wieczornica urozmaicona była inscenizacją i śpiewem chóralnym, których się kursistki podczas kursu nauczyły. Pięknie i z werwą sobie właściwą przemówił do zgromadzonych dyrektor Niedbalski, zachęcając kursistki do dalszej pracy i zrzeszenia się w organizację kobiecą, która mając poparcie szkoły owocnie pracowałaby dla dobra powiatu i kraju. P Niedbalska serdecznie dziękowała kursistkom za słowa uznania, które wypowiedziały, jako podziękowanie za okazaną pomoc podczas kursu.

Krótkie przemówienie wygłosili również profesorowie szkoły Rolniczej.

instruktorka mówiła o organizacji Kół Gosp. Wiejskich na terenie powiatu i prac prowadzonych przez członkinie. Wieczornica w miłym i serdecznym nastroju skończyła się o 9-ej później odbyła się zabawa taneczna.

Rezultatem kursu było zorganizowanie Koła we wsi Wacyn, członkiń zapisało się 20-cia Jako pierwszą pracę Koło podjęło się konkursu ogródków warzywnych tworząc 1 zespół. Znów muszę podkreślić pomoc Szkoły Rolniczej „Wacyn", która ofiarowała się wyprodukować flance potrzebne dla konkursów Kół Gosp. Wiejskich i Przysposobienia Rolniczego. Życzymy wsi Wacyn i Szkole Rolniczej największego rozwoju dla dobra naszego powiatu.

Zofja Winnicka.

Z gminy Wolanów. Z racji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizowany został uroczysty obchód w Wolanowie. W niedzielę dnia 18 marca po Mszy św. odbyła się defilada Straży pożarnej przed ślicznie udekorowanym i otoczonym świerkami portretem Marszałka. Dekoracją portretu zajęły się panie: Władzińska i Giermasińska. Defiladę prowadził zastępca Komendanta Straży drh Dzik. Zebrany koło portretu Komitet Honorowy odbierał defiladę. Okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Marszałka, wygłosił do zebranej publiczności p. Kędziora.

Po nieszporach w przepełnionym publicznością Domu Ludowym, nauczycielstwo miejscowej szkoły powszechnej urządziło Akademję ku czci Marszałka. Na całość Akademji złożyły się: odczyt, deklamacje, śpiewy i sztuka p. t. „Komendantowi cześć" odegrana przez dzieci szkolne. W dniu 19 marca ten sam program Akademji został powtórzony dla dzieci.

Tegoż dnia w parafjalnej wsi Jarosławice odbyła się taka sama uroczystość. Przed nabożeństwem miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna udała się ze Sztandarem na którym był umieszczony portret Marszałka Piłsudskiego, na plac uroczystości, przy sztandarze straż honorową pełnili strażacy. Po nabożeństwie wokół portretu Marszałka stanęły dzieci szkolne, straż ogniowa i społeczeństwo. Uroczystość rozpoczęło przemówienie miejscowej Kier. Szkoły p. H. Mencówny, w krótkich a gorących słowach przedstawione zostało życie, czyny i ideologja Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu odśpiewano „Pierwszą Brygadę". Następnie dzieci szkolne wykonały kilka piosenek i deklamacji. Uroczystość została zakończona wspólnem odśpiewaniem Hymnu Narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnego dnia to znaczy 19 marca w Mniszku w sam dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego z uwagi na obchodzoną doroczną uroczystość „odpustu na św. Józef" urządzono obchód Imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie odprawionem przez miejscowego Ks. Proboszcza Pawła Szumańskiego, wszystkie organizacje tu istniejące jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Oddział Związku Strzeleckiego, Koło Młodzieży Wiejskiej i dzieci szkolne zgromadziły się na placu przy specjalnie zbudowanej trybunie i scenie ozdobionych portretem Marszałka Piłsudskiego i Orła obok których widniał napis *„Niech żyje I-szy Marszałek Polski J. Piłsudski"*. Uroczystość rozpoczęto zagajeniem wygłoszonem w krótkich lecz treściwych słowach przez Prezesa BBWR. i Ochotniczej Straży Pożarnej Wł. Gołębiowskiego, poczem dość treściwie i zajmująco o czynach i życiu Marszałka wygłosili przemówienia pp. Wł. Kocan i Błaszczyk. Poszczególni przedstawiciele organizacji i szkoły przygotowali kilka deklamacji i piosenek wygłoszonych przez członków organizacji i dzieci szkolne. — Dość żywe zainteresowanie publiczności wywołała sztuczka p. t. „Serce Komendanta", odegrana przez miejscową młodzież pod reżyserją Komendanta Strzelca, Jana Kalety. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" przy akompanjamencie orkiestry ludowej oraz wzniesieniem okrzyków „na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka J. Piłsudskiego i Armji Polskiej".

Dodać należy, iż w roku bieżącym ludność gminy Wolanów z dużem zainteresowaniem obchodziła uroczystość Imienin Marszałka J. Piłsudskiego dowodem czego jest niemal, że w każdej miejscowości urządzono podobne obchody jak w Chronowie, Łaziskach, Sławnie (dość imponująco), Rogowej, Wacławowie, Wawrzyszowie i wielu innych.

Z Radzanowa donoszą nam, iż uroczystość Imienin Józefa Piłsudskiego wypadła wspaniale i wywarła szerokie zadowolenie i zdziwienie, „że tak ładnie była zrobiona".

Nic dziwnego, że obchód ten wypadł imponująco, bo był należycie przygotowany. Już w dniu 10-III r. b. nowozamianowany p. sekretarz gminy zawiadomił o zebraniu i przy współudziale nowoobranego wójta, gospodarzy z gminy, nauczycielstwa — został omówiony program uroczystości. Uroczystość z 19.III przełożono na 18 III w którym to dniu zostało dokonane odsłonięcie portretu Marszałka, zakupionego przez gminę. Portret stale będzie zawieszony w Urzędzie Gminy a na czas odsłonięcia — na miejscu najbardziej widocznym, następnie omówiono szczegółowo program obchodu.

W dniu 17 III b. r. wieczorem odbył się capstrzyk przy świetle pochodni, a śpiew każdego wywołał z domu, by przyjrzeć się maszerującej straży poprzez całą wieć.

Dnia 18.III br. o godz. 9 rano odbyła się msza, na której była straż z Bukowna i Radzanowa, dziatwa szkolna z Bukowna, Młodyń, Zacharowa, Ratoszyna, Rogolina, Błeszna, Czarnocina, Kadłubzkiej Woli, Radzanowa i ludność.

Po mszy wszyscy zgromadzili się przed Urzędem gminy, gdzie na ładnie udekorowanej ścianie, w powodzi zieleni i chorągiewek białoamarantowych, zawieszony był portret Wielkiego Budowniczego Polski — Józefa Piłsudskiego, przysłonięty szarfą biało-amarantową.

Tutaj zgromadzili się: komitet i przybyli panowie delegaci na naszą uroczystość t. j. p.p. Paszkowski, Smoliński i Szpaderski. P. Szpaderski żywo i z duszy przemawiając, przedstawił życie, trudy i walki Marszałka zebranym, mówiąc o jego wielkich zmaganiach i poświęceniach z zaparciem się siebie dla Tej, która nie zginęła, a której zmartwychwstanie na wieki zespoli się z imieniem Jej Budowniczego.

Poczem p. Paszkowski przeciął szarfę i wzniesiono okrzyk: „Marszałek Józef Piłsudski niech żyje! — powtórzony trzykrotnie odbił się dalekiem echem.

W czasie odsłonięcia portretu strzelcy z Błeszna i straż Bukowna i Radzanowa zasalutowali dodając chwili tak uroczystej i pięknej jeszcze większej powagi i nastroju, następnie organizacje przedefilowały. Defiladę przyjął Komitet i pp. Delegaci.

Po defiladzie przybyli panowie udali się na nabożeństwo; okoliczne szkoły rozeszły się do swych miejscowości by z tymi, którzy nie mogli być obecni w Radzanowie wspólnie uroczystość tę święcić.

Po nabożeństwie w Remizie pięknie udekorowanej zielenią i chorągiewkami staraniem młodzieży i dzieci szkolnych odbyło się dopełnianie uroczystości — akademja, którą obecnością swoją zaszczycili pp. Delegaci.

Na program złożyły się deklamacje w wykonaniu młodzieży z koła i dzieci; śpiew, również w wykonaniu młodzieży: dzieci, djalog, w wykonaniu dzieci i tańce kujawiak w wykonaniu dzieci z II-go oddziału. Taniec, jako i inne numery programu wywołały gromkie oklaski przepełnionej sali publicznością.

Jestem pewną, że tak wykonana i obmyślana uroczystość pozostawi po sobie miły i uroczysty nastrój — mówiący dużo o tak pięknym dniu święta, które obchodziła Cała Polska i Polacy na obczyźnie!

Wierzę, że podobne traktowanie uroczystości nie będzie ostatniem, że zarząd gminy w obecnym składzie nie zbagatelizuje naszych pamiątek narodowych, gdyż, umie je oceniać, czcić, czego dał dowód w tym dniu, a i praca społeczna nie będzie pewnie traktowana jak dotychczas i nie z utrudnianiem— jak dotąd — ale z pomocą ze strony Gminy spotka się nauczycielstwo.

Z. F.

Z Witaszyna piszą nam, iż z inicjatywy p. Stanisława Leśniaka, kierownika miejscowej szkoły powstała piękna myśl, aby z rozpoczęciem się wiosny b. r. urządzić w tej okolicy uroczyste racjonalne sadzenie drzewek na pustych obszarach gromadzkich i na okolicznych drogach przez dziatwę szkolną.

W tym celu poczyniono starania o drzewka z Wydziału Powiatowego w Radomlu i majątku Sucha.

Sama uroczystość sadzenia drzewek wypadła bardzo ładnie, przedewszystkiem piękna, wiosenna pogoda i ciepło usposobiły dzieci nadzwyczaj ochoczo i wesoło.

W szkole, w tym roju pracowitych pszczółek, od samego rana było gwarno. Dzieci na zarządzenie p. kierownika szkoły, biorą szpadle i drzewka i idą koło remizy strażackiej, aby tu kopać dołki i czynić przygotowania do właściwej uroczystości. Około godz. 10 rano przyjechał ks. Aleksander Kołodziej, proboszcz z Jasionnej, który po dokonanem święceniu drzewek w kilku słowach przedstawił dzieciom — tym młodym ogrodnikom Niepodległej Polski, cel dzisiejszej uroczystości i zbiorowego sadzenia drzewek.

Nastepnie ksiądz proboszcz, aby wzbudzić zainteresowanie i pielęgnację drzewek, powiedział: „Te drzewka symbolizują was, dzieci. Tak, jak i wy, one rosną i czują. Jak o was troszczy się i pielęgnuje matka w domu, tak je pielęgnuje i wychowuje z ziarna ta szara matka — ziemia polska. Wielu dzikim drzewom i krzewom już ta pielęgnacja jest wystarczająca. Te zaś, które człowiek szczepił z dzikich, jako to: jabłonie, grusze, śliwki, trzeba otoczyć troskliwszą opieką ze strony ludzi też, bo one są bardzo wrażliwe na brak wilgoci, na jakość gleby. Tembardziej, że celem naszym jest sadzić je przy drogach, na pustych przestrzeniach gromadzkich. Więc trzeba je często oglądać i gdy zajdzie potrzeba — podlać, dać podpórkę, ogrodzić. W takich warunkach będą się pomyślnie rozwijać, rość w górę ku życiodajnym promieniom słońca, w których będą dojrzewać smaczne, soczyste owoce pracy waszej. A korony dużych już kiedyś drzew, będą użyczać wam cienia i dadzą milszy obraz wiosce, który będzie wam wabił wesołe ptactwo.

W końcu, dzieci, powinniście brać przykład z roślin. Rozejrzyjcie się teraz naokoło siebie, gdy od południa powiał zefir, deszczyk ciepły zrosił ziemię, słonko przygrzało, jak to wszystko w oczach rośnie. Podobnie jak rośl nki nie traćcie na gnuśność i lenistwo dni wiosny życia waszego, a chodząc do szkoły, słuchajcie nauczycieli waszych, którzy nauczą was miłować Boga i to, co was otacza i wiele umiejętności.

Przemówienie to było wypowiedziane bardzo swobodnie, zrozumiale i po przyjacielsku z wspomnieniem lat dziecinnych, że wywołały ogromny entuzjazm wśród tego różnobarwnego ludku, który, pomimo, że się trochę zmęczył przy kopaniu dołków, z wielką radością rozsypał się po przemówieniu po rządkach i w przygotowane dołki sadził drzewka. Dużo tu poniósł trudu p. Paweł Bednarek, miejscowy nauczyciel, przy rozdziale pracy w sadzeniu drzewek. Ten prawdziwy przyjaciel, któremu też przyszło z dziećmi wespół pracować Również dużo się przyczyniło do sadzenia Koło Młodzieży Wiejskiej, które się tu pomyślnie rozwija, a nawet założyło sobie chór, do którego i starsi należą. Do prowadzenia chóru zaproszono p. Leona Olechowskiego, mierniczego, który z całem zamiłowaniem oddał wolne chwile pracy nad umuzykalnieniem tutejszej młodzieży i chętnych starszych jednostek. Tak samo na zaproszenie przybyli z Urzędu gminy Białobrzegi wójt p. Stanisław Pękacki sekretarz p. Józef Sasim Laukas, którzy jednocześnie obejrzeli i ze smutkiem stwierdzili opłakany stan remizy strażackiej. Podziwiali tu energiczne posunięcia w życiu społecznem p. Leśniaka bo przecież remizę tę ze sceną i salą na świetlicę wieś wybudowała własnym kosztem i wysiłkiem.

Budynek ten z kamienia polnego, pokryty był papą, która teraz jest miejscami podziurawiona, przez wiatr pozrywana tak, że woda w czasie deszczu leje się do środka i niszczy urządzenia i sprzęt strażacki. Wskazanem byłoby, aby czynniki miarodajne, szczególnie P.Z.U.W. i samorządy, dopomogły miejscowym organizacjom społecznym (straż pożarna, Koło mł. wiejskiej i Kółko rolnicze), aby remizę tę wyremontować i zaopatrzyć w niezbędne sprzęty, bo jak wiadomo, jest to jedyny ośrodek kulturalno-oświatowy i rozrywkowy młodzieży pozaszkolnej Stan remizy w Witaszynie mogą zaopinjować p.p. wójt i sekretarz gminy Białobrzegi, którzy nawet przyrzekli ofiarować pewien zasiłek z budżetu gminnego.

L. O.

Z Białobrzegów donosi nam korespondent o przebiegu uroczystości imieninowych w dniu 19 marca.

Już w przeddzień Imienin Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, miasteczko nasze przybrało wygląd odświętny.

Domy przybrano zielenią, flagami o barwach narodowych, oraz portretami Solenizanta.

Koło godz. 18 m. 30 zaczęły przed Dom Strażacki gromadzić się organizacje społeczne i miejscowe obywatelstwo.

Dom Strażacki przystrojony był zielenią, lampkami elektrycznemi, pośród których widniał portret Dziadka, a pod nim wykonany przez p. R. Bautscha napis „Marszałku! Polskę buduj wielkiej sławy i mocy".

Punktualnie o godz. 19 rozpoczął się capstrzyk. Nie brakło na nim ani jednej organizacji.

Capstrzyk przeszedł ulicami miasta i powrócił na miejsce zbiórki. Tu przemówienie wygłosił p. E. Mroziewicz, zakończając go wzniesieniem okrzyku na cześć naszego Solenizanta. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy. Poczem organizacje odmaszerowały do swych siedzib. Mistrzem ceremonji we wspomnianej uroczystości był p. M. Kołodziejski.

Dnia następnego t. j. 19 marca r.b. o godz. 8 m. 30 zebrały się znów przed Domem Strażackim wszystkie organizacje, oraz dziatwa szkolna z nauczycielstwem z całej parafji, skąd udano się na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. St Jakóbowski. Kościół był przepełniony. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem Boże coś Polskę. Później odbyła się defilada miejscowych organizacyj, którą przyjęli członkowie Zarządu Gminy, oraz przedstawiciele miasta i organizacyj.

Po defiladzie akademja dla dzieci szkolnych tut. parafji, urządzona staraniem miejscowego nauczycielstwa. Sala wypełniona po brzegi. Dzieci około 1200 osób.

Wieczorem tegoż dnia akademja ale już dla starszego społeczeństwa.

Akademję zagaił p. E. Mroziewicz. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Al. Kołodziejski, zakończając go wzniesieniem okrzyku na cześć Ukochanego Wodza, co zebrani z entuzjazmem podchwycili, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy. Chór szkolny pod batutą p. F. Pająka odśpiewał kilka pieśni, oraz chłopcy i dziewczęta na przemian wypowiadali deklamacje. Poczem chór strażacki pod batutą p. Kamyszewa odśpiewał szereg pieśni (pierwszy występ). Następnie p. Józef Sasin - Laukus wygłosił przemówienie na temat „Cele i zadania Zw. Strzeleckiego". Na zakończenie akademji zespół amatorski pod reżyserją p. H. Krzesińskiego, odegrał sztuczkę p. t. „Szaleńcy", a orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Na scenie w powodzi kwiatów i świateł był ustawiony portret Drogiego nam Solenizanta Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Należy zaznaczyć, że w żadnym roku uroczystości 19 marca nie wypadły tak imponująco i przy tak wielkiem zgromadzeniu, obywateli jak w roku obecnym.

Z Jedlni-letnisko, gminy Gzowice piszą nam, iż staraniem Gminnej Komisji Społeczno - Oświatowej na terenie tutejszej gminy odbyły się uroczystości z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości te zostały przeniesione z 19 na 18 marca ze względu na niedzielę.

Najwspanialej wypadły w Jedlni - letnisko. W sobotę dnia 17 marca o godz. 6-ej wieczorem na sygnał trąbki O S. P. przymaszerowały na plac przed Zarządem Gminy wszystkie istniejące na tutejszem terenie organizacje w komplecie lub ich delegaci.

A więc oddział Związku Strzeleckiego z bronią, oddział O. S. P. oddział Rezerwistów, przedstawiciele L. M. i K., L. O. P. P., Koła Młodzieży wiejskiej i t. p. Prócz tego przybyli przedstawiciele Zarządu Gminy w osobach p. Hernika Józefa — wójta i p. Adamskiego Wincentego — sekretarza, Posterunku Policji Państwowej, Nauczycielstwa, Zarządów wszystkich wyżej wymienionych organizacji i tłumy publiczności. Po uformowaniu się pochodu i odczytaniu rozkazu komendanta Z. S. i Naczelnika O. S. P. p. Marjana Kobiałko przed frontem organizacyj mundurowych, ze śpiewami i pochodniami przemaszerowano ulicami Jedlnia - letnisko. Po powrocie, do zebranych przemówił Przewodniczący Gminnej Komisji Społeczno-Oświatowej p. Jan Głębowski kierownik miejscowej szkoły.

W przemówieniu podkreślił mocarstwowe znaczenie Państwa Polskiego na terenie Europy — wywalczone mądrą i zdecydowaną polityką Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i co za tem idzie zupełnie zrozumiałą chęć okazania Mu przez społeczeństwo swej miłości i wdzięczności w postaci obchodów w dzień Imienin wielce zasłużone-

go Solenizanta. Okrzykami na cześć Marszałka, oraz odśpiewaniem I Brygady zakończono capstrzyk.

Na drugi dzień t. zn. w niedzielę dn. 18 marca o godz. 7-ej rano sygnalista Straży Pożarnej odegrał pobudkę. O godz. 8.30 wszystkie wyżej wymienione organizacje, oraz przedstawiciele Zarządów, jak również szkoły — po raporcie, który przyjął por. Jerzy Stokowski wyruszyły na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Pochód do kościoła przedstawiał się imponująco. Czoło pochodu stanowiły dwa poczty sztandarowe, Ochotn. Straży Pożarnej i Miejscowej Szkoły Powszechnej, dalej maszerował Oddział Związku Strzeleckiego, następnie Zarządy Organizacyj i Gm. Komisji Społeczno-Oświatowej, oraz delegaci Nauczycielstwa, Zarządu Gminy, Radni i Sołtysi, a dalej Związek Rezerwistów, Straż Pożarna, szkoły i liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Po uroczystem nabożeństwie odbyła się na placu przed Zarządem Gminy — defilada, którą przyjęli przedstawiciele Władz Miejscowych. Po defiladzie pochód został rozwiązany. O godz. 14-ej odbyła się akademja.

Program akademji, która trwała do godz. 17.30 był następujący.

1) „Hymn Mocarstwowej Polski" odśpiewał chór szkolny, 2) Referat o Marszałku Józefie Piłsudskim jako Budowniczym Państwa Polskiego wygłosił p. J. Mamczak sekr. Gm. Kom. Sp. Ośw. 3) „Kantata Imieninowa na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego" odśpiewał chór szkolny. 4) Wiersz p. t. „Pieśń o Józefie Piłsudskim" wypowiedziała J. Sadłowska ucz. VII kl. miejscowej szkoły. 5) „Jedzie, jedzie na kasztance" odśpiewał chór szkolny. 6) „Jadą huzarzy" odśpiewał chór szkolny. 7) „Wojenko, wojenko" inscenizację odegrały dzieci szkolne. 8) Wiersz p. t. „Do Komendanta" wygłosił J. Krzysztofik ucz. kl IV miejscowej szkoły. 9) Wiersz p.t. „Komendantowi" wygłosił J. Bernatek ucz. kl. IV miejscowej szkoły. 10) „O mój rozmarynie" odśpiewał chór szkolny. 11) Wiersz p. t. „Wodzu" wypowiedziała J. Stępniówna ucz. kl. VI szkoły miejscowej. 12) „Taniec kwiatów" odegrały dzieci miejscowej szkoły. 13) „I Brygada" odśpiewali wszyscy zebrani i na tem zakończono I część programu. W drugiej części odegrano jako punkt 14) obrazek sceniczny p. t. „Wójt Oprzędek Urzęduje" odegrany przez młodzież starszą, pod znanym na terenie Jedlni-letnisko kierownictwem p. A. Uchańskiego. Podkreślić należy świetną grę artystów, doskonale wykonane wszystkie punkty programu i to że publiczność po brzegi wypełniająca salę, biła brawo wykonawcom z prawdziwem zadowoleniem. Również należy zaznaczyć, że uroczystość ta dzięki wytężonej pracy wszystkich organizacyj połączonych w Gminną Komisję Społeczno-Oświatową przez swych przedstawicieli była dowodem potegującego się z roku na rok poczucia wspólnej pracy dla Państwa.

Jedlnia-letnisko dała dowód, że przed pracą ożywioną ideą państwowości Polskiej a przeto czcią i umiłowaniem Budowniczego tej Państwowości Marszałka Józefa Piłsudskiego, muszą ustąpić wszelkie waśnie, nieporozumienia, ambicje osobiste, partyjne czy też jakiekolwiek inne.

Podobne uroczystości odbyły się w Myśliszewicach (Groszowicach) i Słupicy.

Z Błotnicy. Dzięki usilnym zabiegom i wytężonej pracy Gminnego Komitetu Społeczno-Oświatowego i Gminnego Zarządu 2 komp. Związku Strzeleckiego, otwarto na terenie naszej gminy 5 świetlic w lokalach wynajętych w następujących wsiach: Błotnica, Gózd, Zdżary, Mokrosęk i Gutów.

Świetlice zostały zaopatrzone w stoły, ławy, szafy, godła Państwowe, portrety Pana Prezydenta R. P. i Marszałka J. Piłsudskiego, plakaty oznak strzeleckich i wojsk polskich, oraz w gry i zabawy towarzyskie.

Świetlica w Błotnicy posiada nawet radjo trzy-lampowe z głośnikiem, a rozmawiając z Przewodniczącą Gmin. Kom. Społ. Ośw. p. K. Żabicką i Prezesem Gminnego Zarządu Z. S. ob. Stanisławem Pietrzykiem na temat świetlic, dowiedziałem się, że w dalszym ciągu starają się o fundusze na kupno radjoodbiorników dla pozostałych świetlic. Każda świetlica otrzymuje następujące pisma: Polska Niepodległa, Strzelec, Przewodnik Gospodarski i Głos Wsi.

Poświęcenie świetlic odbyło się dnia 18.II. b. r. Na terenie parafji Błotnica, poświęcenia dokonał ks. wikarjusz Wł. Włodarski, a na terenie parafji Jankowice ks. proboszcz Wysocki.

Na poświęcenie przybyli: delegat Wydziału Powiatowego p. Bagniewski, Komendant P. W. i W. F. kpt Jakubiec i jego zastępca Powiatowy Komendant Z. S. ob. por. Antosz, przedstawiciel Pow. Zarządu Z. S. ob. Żochowski i referent wychowania obywatelskiego i państwowego Pow. K-nt Z. S. ob. Drachal.

Przy poświęceniu każdej świetlicy przemawiali do zebranych członków organizacyj Związku Strzel., Ochotn. Straży Pożarn. i Kółek Rolniczych, jak również i do licznie przybyłej ludności miejscowej i zamiejscowej, prelegenci, którzy w przystępnych słowach wyjaśnili cel powstania świetlic, pracy w nich i wynikających stąd korzyści dla obywateli i Państwa.

Należy podkreślić obywatelskie przemówienia księży, którzy zaznaczyli konieczność prowadzenia wychowania obywatelskiego i państwowego z tem jednak, aby ono było zgodne z prawem kościelnem.

Od czasu poświęcenia świetlic prowadzi się w nich 3 razy w tygodniu planową pracę wychowania obywat. i państwowego przez nauczycielstwo pełniące stanowisko referentów oświatowych przy Z. S. a przez komendantów oddziałów Z. S., Naczelników Ochotn. Straży Poż. i prezesów Kółek Rolniczych, pogłębiają wiedzę potrzebną do realizowania celów.

Dnia 25.II. r. b. odbyło się w świetlicy w Błotnicy zebranie członków 3-ch Kółek Rolniczych, na które przybyli z Radomia Instruktorzy O. T. O. i K. R. Kierownik O.T.O. i K.R. p. Kuczyński zachęcił kółkowiczów do zbiorowej dostawy świń do bekoniarni w Radomiu, celem uzyskania premji.

P. Malawski wygłosił obszerny referat na temat opłacalności zakładania sadów owocowych w gospodarstwach małorolnych, a dla zorjentowania obecnych o braku owoców w Polsce podał kilka liczb, które mówią o tem, ile kapitału mogłoby pozostać w kraju, gdybyśmy nie zmuszeni byli sprowadzać owoców z zagranicy. Dużo czasu poświęcił na omówienie sposobu sadzenia i pielęgnowania drzewek, aby dobrze rosły i jak je bronić przed szkodnikami.

P. Kisielewski wygłosił pogadankę na temat opłacalności zakładania pasiek, pracy w pasiece w porze wiosennej oraz dożywianiu i rojeniu pszczół. Również poświęcił kilka słów w sprawie robienia ulgi, gospodarskim sposobem.

Słuchacze byli b. zainteresowani o czem świadczy ożywiona dyskusja po każdej pogadance. W czasie dyskusji prelegenci udzielali wyczerpujących wyjaśnień na zadawane im pytania.

Dnia 4 marca r. b. odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. 2 komp. w miejscowości Zdżary, na którą przybyli Pow. Komend. P. W. i W. F. kpt. Jakubiec oraz Pow. Kom. Z. S. por. Antosz i starszy sierżant Taube.

Strzelcy w ogólnej liczbie 86 przeprowadzili ćwiczenia wychowania fizycznego i polowe. *Gminniak.*

Wygnanów obchodził także uroczyście dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Oto w dniu 17 marca (sobota) o godz. 19-ej urządzono uroczysty capstrzyk przez miejscowy oddział Zw. Strzel. Pochód wyglądał pięknie przy blaskach kombinowanych świateł, zaś cała wieś przyjęła nader odświętny wygląd. Wszyscy mieszkańcy powychodzili przed swoje chaty z latarniami, tworząc jakby szpaler w migocącym świetle. Pochód przeszedł wzdłuż całej wsi i z powrotem, gdzie przy szkole zakończył się przemówieniem Ob. Komendanta B. Szczykutowicza, pchor. rez., oraz wzniesieniem okrzyku ua cześć Dostojnego Solenizanta. Nazajutrz rano zebrał się Oddz. Zw. Strzel. wraz z O. S. Pożarną na uroczystość Imienin Marszałka J. Piłsudskiego do miejscowej parafji Wrzos. Parafja nasza jeszcze nigdy nie widziała czegoś podobnego, każdy byłdumny i zachwycony ową uroczystością. Zebrały się oddziały Zw. Strzel. i O. S. Pożarnych. Przed mszą św. raport, a po mszy defiladę odebrał ob. Bolesław Szczykutowicz. Po defiladzie odbyła się akademja w szkole, na którą złożyły się: przemówienie i atrakcje urządzone i odegrane przez dziatwę szkolną. W dniu 19 marca wszystkie szkoły parafji Wrzos wysłuchały mszy św. poczem rozeszły się. U nas w Wygnanowie jeszcze świeżo utkwiona w pamięci uroczystość urządzona przez miejscowy Zw. Strzelecki, wyryła nam jeszcze większy obraz w sercach, gdy kierowniczka szkoły p. Wanda Szczykutowiczowa, urządziła dla dzieci i całej wsi akademję.

Uczestnik.

Z OPOCZYŃSKIEGO

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mniszkowie

Staraniem Komitetu miejscowych organizacyj, Koła B.B.W.R., Oddziału Związku Strzeleckiego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Koła Młodzieży Wiejskiej, Kółka Rolniczego i Grona nauczycielskiego miejscowej szkoły powszechnej odbyła się w Mniszkowie dnia 19 marca 1934 roku w sali Ochotniczej Straży Pożarnej uroczysta akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z następującym programem:

1. Słowo wstępne wygłosił p. Jakób Nojek. 2. „Boże coś Polskę" na 3 głosy wykonał chór dzieci szkolnych z Mniszkowa. 3. O życiu i działalności Marsz. Józefa Piłsudskiego wygłosiła naucz. p. K. Buczniakowska. 4. Hymn Narodowy na 3 głosy wykonał chór dzieci szkolnych z Mniszkowa. 5. „Ideologja Marszałka J. Piłsudskiego" wygłosił p. Inż. Stefan Roguski, Prezes B.B.W.R. 6. Wiązanka pieśni legjonowych na 3 głosy wykonał chór dzieci szkolnych z Mniszkowa. 7. Deklamacje dzieci szkolnych z Mniszkowa klasa VII. 1) Rycerz bez skazy, 2) Raport, 3) Wódz, 4) Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie, 5) Pieśń przeszłości. 8. Pierwsza Brygada na 3 głosy wykonał chór dzieci szkolnych z Mniszkowa. 9. Przemówienie okolicznościowe wygłosił Wł. Doleciński, gospodarz Och. Straży Poż. 10. Śpiew „solo" — ułani, ułani... wyk. kol. Piątkówna z Koła Mł. Wiejs. z Radoni. 11. Deklamacje dzieci szkolnych z Radoni „Fanfary". 12. Śpiew: „O mój rozmarynie" na 3 głosy wykonał chór dzieci szk. z Mniszkowa. 13. Deklamacje dzieci szkolnych z Mniszkowa: klasa I, II, III i IV. 14. Deklamacja „Piłsudski" wygł. kol. H. Kurzykówna z Koła Mł. W. Mniszków. 15. Śpiew: „Duet" wyk. Piątkówna i Siedlecki z Koła Mł. Wiejsk. z Radoni. 16. Deklamacja: „Naczelnikowi" wygł. Edw. Kurzyk — Zw. Strzeleckicki Mniszków. 17. Śpiew: „Koło mego ogródeczka" na 4 głosy wykonał chór dzieci szk. z Mniszkowa. 18. Śpiew: „Kantata" — „Przez boje" — „Gdy szedł" wykonał na 2 głosy chór dzieci szkolnych z Radoni. 19. Śpiew: „Rota" wykonał chór dzieci szkolnych z Radoni.

Produkcje chóralne na 3 i 4 głosy wykonał chór dzieci szkolnych pod kierownictwem p. M. Szumejły, kierownika szkoły w Mniszkowie. Produkcje solowe, duetowe, oraz chóralne na 2 głosy wykonali członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej i dzieci szkolne z Radoni pod kierownictwem nauczycielki p. Marji Zaborowskiej.

Należy nadmienić, że uroczystość ta ściągnęła dużo miejscowej jak i okolicznej ludności, pomimo, że był to dzień powszedni i roboczy, co świadczy o wielkim postępie i zrozumieniu na polu społeczno - oświatowem.

Z KOZIENICKIEGO

Imieniny Marszałka w Janowcu

W pogodnym, cichym dniu marcowym, jak Polska długa i szeroka, wszystkie serca polskie zabiły zgodnym rytmem miłości dla Tego, który w trudzie i znoju czynem orężnym wywalczył Polskę wolną i potężną, a który dziś prowadzi ją ku świetlanej przyszłości — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

U nas w Janowcu postarano się również godnie zamanifestować swe uczucia dla Marszałka.

Właściwa uroczystość odbyła się w niedzielę dnia 18 marca, aby umożliwić większej ilości ludzi wzięcie udziału w uroczystości.

Pragnąc uświetnić uroczystość Imienin Marszałka, Zarząd Gminny Związku Strzeleckiego Gminy Oblassy, urządził ośmiokilometrowe zawody marszowe, dla wszystkich oddziałów Z. S. z terenu gminy.

Do zawodów stanęły cztery oddziały Z. S., każdy w sile 1—12 ludzi, a mianowicie: Janowiec, Oblassy, Wojszyn i i Łaguszów. Zawody rozpoczęły się o godz. 10. Na dany znak przez sędziego poszczególne drużyny w zwartym szyku, przy dźwiękach orkiestry i ze śpiewem na ustach, wyruszyły, by czynem dowieść swej łączności z ideologią Marszałka i kontynuować tradycję Jego ukochanych Legjonów.

Należy podnieść doskonałą formę w jakiej oddziały przebyły trasę przy jednoczesnym uzyskaniu dosyć dobrego czasu. Specjalnie odznaczał się odddział z Oblass pod dowództwem komendanta p. Gonciary.

Po skończonych zawodach, zawodnicy zjedli skromny posiłek przygotowany im przez kierownictwo zawodów, poczem wszyscy, wspólnie ze Strażami Pożarnemi z Janowca i Janowic, z orkiestrą na czele, pomaszerowali do kościoła na nabożeństwo.

Tam, przed ołtarzami Przedwiecznego, modliła się brać strzelecka o jaknajdłuższe życie, zdrowie i pomyślność dla swego Wodza.

Po skończonem nabożeństwie odbyła się akademja w miejscowej remizie strażackiej, na którą złożyły się przemówienia p. M. Rzeszótki nauczyciela z Wojszyna i p. J. Czarnowskiego, nauczyciela z Janowca, oraz obrazek sceniczny p. t. „Imieniny w okopach", odegrany przez strzelców z Janowca i Oblass.

W dniu 19 marca, została odprawiona Msza św. dla dzieci szkolnych, a następnie odbyła się dla tychże dzieci, w miejscowej szkole akademja, w czasie której dzieci szkolne wykonały szereg deklamacyj, oraz odśpiewały wspólnie z orkiestrą szereg pieśni legjonowych. Rozczulającym był moment gdy jeden mały chłopczyk, również w tym dniu solenizant zaczął deklamować przed portretem Marszałka:

My dwa Józie, Ty i ja,
Ciebie cała Polska zna,
A mnie niezna jeszcze nikt,
Bo ja jestem mały smyk.
My dwa Józie, Ty i ja,
Ciebie cała Polska zna,
Ciebie kocha Kraj nasz cały,
Mnie mamusia, bo ja mały.
Więc Ci Dziadku robi cześć!
Józio co ma latek sześć.

Dołęga.

Z osady Sieciechów

Rada gromadzka os. Sieciechów na posiedzeniu swem w dniu 14 stycznia r. b. jednogłośnie uchwaliła przystąpić do budowy drogi bitej brukowanej na odcinku Sieciechów — Wola Klasztorna.

Budżet na budowę drogi rada gromadzka określiła na rok 1934 w różnego rodzaju robociźnie na sumę zł. 10.800, w gotówce zaś na sumę 200 zł.

Do robót w naturze, mających się wykonać przez gromadę os. Sieciechów zalicza się wszelkie roboty ziemne, zwiezienie kamienia i dostarczenie własnych brukarzy do ułożenia bruku.

Nadzór techniczny należy do Powiatowego Zarządu Drogowego.

Ze znaczną pomocą os. Sieciechów przyszedł Wydział Powiatowy w Kozienicach, gdyż z zaległych opłat drogowych, inkasowanych przez sołtysa zezwolił użycia sumy zł. 1.200 na zakupienie kamienia.

Wynikające korzyści ze sprawy w ten sposób postawionej dla miejscowego społeczeństwa, jak i władzy powiatowej będą niesłychanie zadawalniające, ponieważ podatnicy prócz dostarczanych świadczeń na budowę drogi w naturze, chętniej będą uiszczać podatki drogowe, zaś Wydział Powiatowy rychlej zaległości takie zlikwiduje.

Dodać należy, że w roku 1934 zaprojektowano wybrukować drogi około 300 metrów bieżących.

Zwózka kamienia potrzebnego na powyższą przestrzeń jest na ukończeniu.

Obserwator.

Z Sieciechowa. Niezwykle uroczyście obchodzono wigilję imienin Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego — w osadzie Sieciechów w dniu 18.III r.b

O godz. 9.30 na placu zebrały się miejscowe organizacje jak: oddział strzelców, związek rezerwistów, ochotnicza straż pożarna, oraz dziatwa szkolna z nauczycielstwem i licznie miejscowe społeczeństwo.

Przewodnictwo obchodu objął p. Kowalczyk Józef, składając raport przedstawicielowi od wojskowości z 15 p.p., poczem udano się do miejscowego kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie przemówił do zebranych przedstawiciel 15 p. p. przyczem w krótkich lecz treściwych słowach zobrazował czyny i wielki wysiłek Marszałka Piłsudskiego około budowy i trwalenia niepodległości naszej Ojczyzny, zwracając się równocześnie z akcentem pod adresem młodzieży, by godnie przyjęła spuściznę już mocarstwową i dążyła do Jej rozkwitu.

Przemówienie zgromadzeni zakończyli gromkiemi okrzykami na cześć Pana Marszałka.

W godzinach popołudniowych w remizie strażackiej odbyła się uroczysta akademja, składająca się z deklamacji, śpiewu i t. p.

Na zakończenie akademji dziatwa szkolna odegrała sztukę w dwóch odsłonach p. t. „Na Imieniny Marszałka" wprowadzając tem w podziw i entuzjazm uczestników akademji

Obserwator.

Z IŁŻECKIEGO

Dnia 11 marca 1934 r. w Iłży odbyło się zebranie Rady Powiatowej. W zebraniu wzięli udział w charakterze gości członkowie Koła BBWR w Iłży, oraz plenarne Zarządy Komitetów Gminnych z całego powiatu, w ogólnej ilości 270 osób

Przewodniczył zebraniu prezes Rady Powiatowej p. poseł Wacław Długosz, zagaił zebranie dając krótką charakterystykę sytuacji politycznej na terenie powiatu. Następnie głos zabrał kierownik Sekretarjatu Powiatowego p. Adam Kudlinowski, składając obszerne sprawozdanie z działalności Prezydjum Rady Powiatowej za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynikało, że w okresie sprawozdawczym wpływy polityczne i gospodarcze BBWR wzrosty niepomiernie i placówki terenowe wykazują dużą aktywność. Ostatnio przeprowadzone wybory do samorządu terytorjalnego dały w wyniku ogromną większość mandatów dla BBWR.

Stronnictwo Ludowe, do niedawna dość aktywne w pow Iłżeckim, w większości gmin nie było w stanie zgłosić swoich list. Po sprawozdaniu p. Kudlinowskiego referat o zadaniach BBWR w chwili obecnej oraz o metodach Pracy Kom. Gminnych i Kół wiejskich wygłosił kierownik Sekretarju Wojewódzkiego p. M. Zalecki.

Po referacie p. M. Zaleskiego w dłuższem przemówieniu poseł W. Długosz omówił zagadnienia ustrojowe w związku z uchwaleniem nowej Konstytucji, oraz sytuację na terenie międzynarodowym ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Polski do Niemiec i Rosji Sowieckiej, jak również znaczenie zawartych z temi państwami paktów o nieagresji.

Po przemówieniu posła Długosza, o zagadnieniach pracy gospodarczej na wsi i konieczności konsolidacji drobnego rolnika—mówił poseł Paweł Wróbel. Poczem poseł Jan Duro zreferował sytuację polityczną na terenie wiejskim, analizując przyczyny upadku i degeneracji t.z. ruchu ludowego, wspominając jednocześnie o motywach, które go skłoniły do opuszczenia szeregów Stron. Ludowego.

Po referatach przystąpiono do wyborów Prezydjów Rady, w skład którego weszli: poseł Wacław Długosz — prezes i przewodniczący Sekcji Gospodarczej Stanisław Mońkowski—wiceprezes i przewodniczący Sekcji Społecznej, inż. Marjan Wakalski — wiceprezes; Józef Kostrzewa — wiceprezes i wiceprzewodniczący Sekcji Gospodarczej; Adam Kudlikowski — kierownik Sekretarjatu Powiatowego; Jan Grajewski — skarbnik; Bolesław Borowy—przewodniczący Sekcji Samorządowej; Stanisław Gralec — wiceprzewodniczący Sekcji Społecznej i Roman Ochalik referent młodzieżowy.

Po wyborach odbyła się obszerna dyskusja dotycząca spraw gospodarczych i organizacyjnych, w której zabierali głos pp. Bieniek, Lis, Bajon, Ochalik, Pękala, Matyja, Sochaj, Michalski, Wójcicki. Wyjaśnień i odpowiedzi udzielił poseł Długosz, który zebranie zakończył gorącym apelem do zebranych o wytężenie wszystkich sił w dalszej pracy nad organizacją społeczeństwa.

Zebranie zostało zakończone w entuzjatycznym nastroju uchwaleniem depeszy do prezesa BBRW p. pułk. Sławka, z wyrazami gotowości dalszej pracy pod Jego rozkazami.

Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Lipsku nad Wisłą

Praca wre, ostatnie przygotowania już... już kończa się. Jeszcze na ulicach tu i ówdzie widać zielone mundury strzelców, którzy kończą rozsprzedawanie nalepek — wszędzie rojno od dziatwy szkolnej, która zapuszcza „żórawia" do sieni budynku szkolnego, żeby choć odrobinkę zobaczyć co się tam dzieje i przygotowuje. Niestety, dochodzą do dziatwy tylko postukiwania jakieś dziwne, slychać jakieś energiczne a krótkie rozkazy i tylko „marsowe" oblicza strzelców mówią, że tam w dalszych salach coś się dzieje. Wejście do budynku szkolnego pięknie ubrane zielenią i chorągiewkami przyciąga widzów, a dumnie łopocące chorągwie na masztach zwracają uwagę wszystkich. Nastrój panuje jakiś dziwnie uroczysty świąteczny — wszyscy to czują. To są ostatnie przygotowania przed poświęceniem świetlicy Zw. Strzel. które ma nastąpić w dniu Imienin Ukochanego Dziadka.

W programie uroczystości wywieszonym wraz z odezwą do obywateli Lipska przewidziane było, że dnia 18 marca b. r. odbędzie się capstrzyk, iluminacja miasta. a wieczorem uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego na całość której złożą się: Odczyt, chóry, deklamacje, oraz zespół teatralny Z. S. odegra dwie komedje p. t. „Consilium Facultatis" i Jeden z nas musi się ożenić".

O godzinie 20-tej przy szczelnie wypełnionej remizie wyszedł na scenę chór dzieci szkolnych, który pod kierownictwem nauczycielki p. Fiołkówny odśpiewał na wstępie „Pierwszą Brygadę". Następnie odczyt osnuty na słowach Marszałka „Dla dobrego żołnierza niema położenia, z którego z honorem wyjść nie można" miał nauczyciel i ref. wych. obywat. Z. S. p. Błażewicz.

Po odczycie nastąpiły deklamacje ucznia siódmego oddziału Zugaja, który przedeklamował wspaniale wiersz Or-Ota p. t. „Oda do zwycięstwa" oraz odczytał Czyżowskiego wiersz p. t. „Zbiórka Pisklęta" — junak Safin.

Po deklamacjach nastąpiły produkcje chóru szkolnego, który odśpiewał swój bogaty repertuar nagrodzony gromkiemi oklaskami.

W drugiej części akademji odegrana została komedja p. t. „Consilium Facultatis" — komedja ta, dzięki swej wesołej treści, bardzo dobrego wywiązywania się z ról młodych artystów — amatorów, wywoływała na sali prawie stale wybuchy wesołości, oraz głośne i huczne oklaski zebranej licznie publiczności. Na specjalne wyróżnienie z całego zespołu zasługuje junak Urban, który arcydzielnie i z wielkiem zrozumieniem odegrał rolę Kaspra.

Bardzo dobrze wywiązała się ze swej roli również Anusia — Cieślikowska i Małgorzata — Grochulska. Pytlak i Ścibisz, jako fałszywi doktorowie Rzeszkowie wywoływali swemi kłopotami salwy śmiechu, dobrym również był i prawdziwy doktór Rzeszko — junak Ciepielewski, oraz bardzo sympatyczną parę stanowili Walek-śpioch i łasuch Wójcik z Joasią Pawłowską.

W drugiej komedyjce p t „Jeden z nas musi się ożenić" brali udział: w roli ciotki — Gorówna w roli Zosi Łomnicka, w roli Krzysztofa — junak Safin i Ferdynanda — junak Urban. Dochód z akademji przeznaczono na zakup aparatu radjowego do nowopoświęconej świetlicy.

BEZET.

Z Długowoli

Otrzymaliśmy list, który bez zmian umieszczamy.

Do
Redakcji „Głosu Wsi"
w Radomiu

My dzieci szkoły powszechnej w Długowoli prosimy o umieszczenie na łamach „Głosu Wsi" sprawozdania z przebiegu, jak spędziliśmy dzień 19 marca. O godz. 9-ej rano zebraliśmy się w sali szkolnej wspólnie z nauczycielstwem, Strażą Pożarną i Orkiestrą zorganizowaną przez Wacława Górniaka, nauczyciela praktykującego tutejszej szkoły i udaliśmy się wszyscy do kościoła w Aleksandrowie.

Po nabożeństwie urządzono obchód, w którym wzięły udział dzieci szkół powszechnych z gronem nauczycielstwa na czele z Długowoli, Józefowa, Maruszowa, Aleksandrowa i Osówki, oraz Straż Pożarna z Długowoli i inne organizacje istniejące na terenie tutejszej okolicy.

W trakcie obchodu zatrzymaliśmy się na jednem wzgórzu i nasz Pan kierownik Antoni Krawczyk wygłosił płomienną mowę w związku z ideą Pierwszego Marszałka Polski, jako Budowniczego państwa, podkreślając jego zasługi jakie położył przy odzyskaniu niepodległej Polski. Po przemówieniu kierownika, chór dzieci z Dłudowoli odśpiewał hymn: „Jeszcze Polska niezginęła". To-samo odegrała orkiestra. W końcu wzniesiono okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego. Na tem obchód zakończono.

O godz. 3-ciej po południu staraniem grona nauczycielskiego urządzono akademję w szopie Strażackiej w Długowoli. W akademji wzięły udział dzieci z okolicznych szkół powszechnych, Straż Pożarna, Zjednoczony Związek Młodzieży z Józefowa, jakoteż i ludność oko-

licznych wsi. Rozpoczęto program akademji referatem uczennicy oddziału siódmego Apolonji Węgłowskiej p. t. „Rola Pierwszego Marszałka Polski w odbudowie państwa polskiego".

W referacie uwypukliła zasługi Marszałka Polski, zalecając wszystkim kochać i stać się do niego podobnym. Referat przyjęto oklaskami. Następnie dzieci oddziału szóstego i siódmego odegrały sztuczkę p. t. „Szaleńcy". Sztuczka wypadła bardzo ładnie. Zainteresowanie publiczności i dzieci szkolnych wielkie przepojone duchem patrjotycznym.

Natomiast i małe dzieci deklamowały wiersze dotyczące imienin Józefa Piłsudskiego. Chór prowadził p. Wacław Górniak, który wykonał kilka pieśni narodowych i patrjotycznych. Sztuczkę przygotował p. Marjan Szczygieł nauczyciel tutejszej szkoły. Na zakończenie akademji odśpiewano hymn narodowy i Rotę Marji Konopnickiej. Wznowiono okrzyki na cześć Pierwszego Marszałka Polski.

W końcu p. kierownik zwrócił się do publiczności z prośbą o zakupienie cegiełek na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół P. celem uczczenia Imienin Marszałka Polski' a to przez dokonanie zbiórki pieniężnej, by tym sposobem złożyli hołd wychowawcy i wielkiemu Wodzowi Narodu. Zbiórkę przeprowadziły dzieci oddziału siódmego i na ten cel zebraną kwotę oddano p. kierownikowi. Niniejsza akademja miała charakter bardzo wzniosły i dodatnio podziałała na ludność, bowiem wszyscy wracali do domu z zadowoleniem i uśmiechniętemi twarzami.

Uczeń oddziału V-tego Publicznej Szkoły Powszechnej w Długowoli gm. Lipsko pow. Iłża.

Przedstawienie na rzecz L.O.P.P. w Lipsku nad Wisłą

W ub. miesiącu została odegrana komedja H. Zbierzchowskiego p. t. „Małżeństwo Loli" staraniem miejscowego Koła L.O.P.P. przy współudziale miejscowej inteligencji. Już od dłuższego czasu odczuwał się brak godziwej rozrywki, którаby mogła choć na chwilę oderwać człowieka od codziennej przyziemnej prozy, owych bajek, bajeczek niezdrowych „koguceń się" i t. p. przyjemności małomiasteczkowych — gdzie każda najdrobniejsza „historja" albo „fakt" urasta do rozmiarów gigantycznych i służy za strawę duchową pewnej grupie „smakoszy".

To też projekt przedstawienia przyjęto ogólnym aplauzem. Sprawnie zorganizowano obsadzenie ról i przystąpiono do pracy, powierzając reżyserję wytrawnemu artyście — amatorowi i reżyserowi w jednej osobie p. Koziarskiemu który na terenie Lipska już ma niejedno udatne i „kasowe" przedstawienie na sumieniu. Doprowadzenie przedstawienia do końca wymaga u nas, wobec ciężkich warunków lokalowych i całego szeregu innych niedomagań — ogromnego zrozumienia i chęci między zespołem artystów, a przedewszystkiem zdrowia (notowane są w historji teatru lipskiego fakty, gdzie panie grały w nieopalonej remizie przy 14 stopniowym mrozie w sukniach bez rękawów, bo tego wymagał scenarjusz i trudno było włożyć jakieś foki czy inne szynszylle, jeśli akcja w tem miejscu „dawała" lato i srogi upał).

Wszyscy więc chyba przyznają, że to były fakty świadczące o wielkim heroiźmie ze strony wykonawczyń i wykonawców, którzy wprost narażali swe życie dla dobra sprawy.

Ale wracamy do tematu — do przedstawienia. Sprawny aparat, który kierował całością przygotowań przedstawienia dał w efekcie całkowity sukces bowiem" Małżeństwo Loli" wypadło arcywspaniale. Zespół dał ze siebie maksimum tego co dać mógł. Niektóre role wypadły wprost świetnie — co tu dużo mówić — wszyscy grali „klasa"! Uderzało przedewszystkiem widzów staranne przygotowanie się grających i znać było ogrom pracy włożonej w tę imprezę. To też po przedstawieniu słyszało się same tylko pochwały skierowane pod adresem wykonawców i słowa zachęty do dalszej pracy. Niech więc istotnie będą one bodźcem dla tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy obok swej pracy zawodowej potrafią ofiarować trochę czasu ogółowi, by rozjaśnić mu jego szary i smutny czasami żywot. Szczery ton pochwał widocznie odniósł skutek, bo jak wieści głoszą — znowu „knuje się" jakieś przedstawienie a że „knuje" się to żecz pewna — widać to po tajemniczych i zamyślonych minach naszych dzielnych „gwiazd i gwiazdorów" — braatwo to jest ogrom nie skromne i nie lubi rozgłosu — to też pisząc tych słów parę o nich zaczynam obawiać się czy cały zespół wraz z reżyserem nie zrobi „zajazdu" (całe nieszczęście, że nie ostatniego) na mój skromny „zaścianek" by mi porządnie wsypać za owe słowa pochwał, jakie mi się tu samozwańczo „wyrwały" pod ich adresem. Niestety całą obroną będzie zapewnienie z mej strony, że to nie są „moje" tylko pochwały, ale właśnie tego ogółu dla którego z taką ofiarnością pracują.

Od siebie dołączę może tylko jedną maleńką prośbę. Jeśli knujecie „kochane wesołki" coś „następnego" — to może zwrócicie uwagę na jakieś nowsze rzeczy, więcej że tak powiem „nowoczesne" — a przecież taką jest ich moc i to rzeczy pierwszorzędnej jakości, że warto poszukać. Starości już troszeczkę się przejadły!

Należy również wspomnieć o kasie która dała bardzo dużo jak na Lipsko, bo aż 86 złotych.

Z działalności Oddziału Pow. Związku Straży Pożarnych R.P. w Wierzbniku

W dniu 25 lutym 1934 roku odbyło się w mieście Iłży (remizie Straży Pożarnej) posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Wierzbniku, przy udziale Druhów Prezesów i Naczelników, w ogólnej liczbie 75 członków.

Otwarcia Zjazdu dokonał druh Gustaw Orłowski, jako Prezes Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych, który w swem przemówieniu, scharakteryzował cel, oraz działalność Straży Pożarnych powiatu, zachęcając jednocześnie do dalszej pracy, której dotychczasowe wyniki, wyraziły się w widocznem podniesieniu poziomu wyszkolenia w Strażach.

Program Zjazdu między innemi obejmował: Sprawozdanie z działalności Straży Pożarnych powiatu iłżeckiego za rok 1933, — złożone przez powiatowego Instruktora druha Mikurdę, planu prac i budżetu na rok 1934/35, oraz kilku referatów wygłoszonych przez uczestników Zjazdu, a mianowicie: 1) druh G. Kwieciński „prace organizacyjne i techniczne wyszkolenie", 2) p. I. Stalińska „wychowanie obywatelskie i prace świetlicowe", 3) p. porucznik Sikorski „wychowanie fizyczne w Strażach", 4) p .Sycz „Obrona przeciwgazowa".

Przemówienia te, nawiązane do ogólnego programu Straży, znalazły oddźwięk u słuchaczy, którzy też nie szczędzili oklasków, poszczególnym prelegentom.

Po złożeniu sprawozdań i wygłoszeniu referatów, wywiązała się krótka dyskusja poczem przystąpiono do wyborów z następującemi wynikam:

Prezes Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych — druh Gustaw Orłowski Starosta Powiatowy.

Prezes Zarządu — druh Gustaw Kwiecień Naczelnik O. S. P. Osiny.

Członkowie Zarządu Druhowie: Władysław Łukasiński, Kazimierz Moździeń, Franciszek Daszkowski, Adam Szymański, Jakób Józefowski i Władysław Kowalczyk.

Komisja Rewizyjna druhowie: Jan Leśniewski, Edward Hupałowski, Władysław Pastuszko, St. Wiktor Postuła i Tadeusz Oczkowicz.

Delegaci do Rady Okręgu Wojewódzkiego druhowie: Gustaw Orłowski — Starosta Powiatowy, Gustaw Kwieciński, Edward Hupałowski i Fraciszek Daszkowski.

W obecnej chwili powiat iłżecki liczy 65 Oddz. Ochotniczych Straży Pożarnych, które rozwijając się pomyślnie, przyczyniają się w dużej mierze do dalszego rozwoju strażactwa, tak że z każdym rokiem ilość Straży znacznie wzrasta.

Dlatego też, każdy obywatel winien popierać rozwój pożarnictwa, by go nawet ogólny zastój nie mógł hamować, bowiem wypadki pożarów, niszcząc mienie dotkniętych tą klęską, obecny kryzys — jeszcze bardziej pogłębiają.

W wolnych wnioskach, druh Jan Czajkowski przedłożył rezolucję, przeciw atakom pewnego odłamu prasy, zmierzającym do utracenia projektowanej ustawy przeciwpożarowej. Rezolucję przyjęto jednogłośnie, postanawiając przesłać ją bezzwłocznie do Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. w Warszawie.

W zakończeniu druh Prezes podziękował zebranym za udział w Zjeździe, na który tak licznie przybyli.

S. A.

Rezolucja!

Rada Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Wierzbniku, na posiedzeniu swem w Iłży w dniu 25 b.m. przy obecności 75 delegatów reprezentujących przeszło 2 000 członków w 65 Ochotniczych Strażach Pożarnych powiatu iłżeckiego, uchwala następującą rezolucję:

1) Zarządowi Głównego Związku Straży Pożarnych R.P. wyraża głębokie uznanie i radość za wprowadzenie nowego statutu Związku Pożarnictwa.

2) Prosi Zarząd Główny by energicznie i mocno popierał u miarodajnych czynników projekt ustawy przeciwpożarowej, jako właściwie rozwiązującej racjonalną akcję obrony przeciwpożarowej w Polsce i umożliwiającej dobrą w przyszłości obronę mienia obywateli przed plagą pożarów i innych klęsk żywiołowych.

3) Potępia kampanję prasową, wy stępującą przeciwko projektowi ustawy przeciwpożarowej, a inspirowaną przez prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe i wypływającą jedynie z niskich pobudek obrony własnych interesów a nie dobra obywateli. *Czołem!*

ZE STOPNICIEGO

19 marca 1934 r. w Solcu nad Wisłą

Społeczeństwo soleckie w dniu tym zadokumentowano swoje szczere przywiązanie i gorącą miłość do Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Wyrazem tego był liczny udział całego społeczeństwa w urządzonej uroczystości imieninowej w dniu 19 marca b. r. Już w przedzień t.j. w niedzielę 18 marca miejscowe organizacje, młodzież szkolna i orkiestra wzięły udział w capstrzyku po iluminowanych ulicach naszego miasteczka. W dniu 19 marca o godzinie 6 rano orkiestra miejscowego seminarjum odegrała pobudkę w kilku punktach miasta. Domy przybrane były flagami narodowemi i zielenią; na gmachach szkolnych i urzędach widać było portrety Solenizanta.

O 9 tej wszystkie szkoły i organizacje zbierają się ze sztandarami i orkiestrą na czele — wyruszają do kościoła parafjalnego. Nabożeństwo odprawił ks. prof. W. Ośka.

Po nabożeństwie cały pochód udał się przed Szkołę powszechną i tu prof. semin. p. E. Kowalski wygłosił przemówienie, kończąc je okrzykiem: „Marszałek Józef Piłsudski niech żyje", co zostało przez obecnych z entuzjazmem podchwycone gromkiemi okrzykami. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie pochód udał się do seminarjum, gdzie został rozwiązany.

Bezpośrednio tak w Seminarjum jak i w Szkole Powszechnej urządzone zostały poranki — akademje, na program których złożyły się przemówienia, śpiewy, deklamacje oraz aktualne obrazki sceniczne. Wieczorem o godzinie 7-ej w gmachu Seminarjum odbyła się akademja dla starszego społeczeństwa z Solca i okolicy. Obszerna sala wypełniona była po brzegi. Akademję rozpoczął przemówieniem doktór medycyny p. St. Romszajd, z kolei przemawiał ks. J. Boduszek, proboszcz solecki.

Następnie odegrano 3-y aktową sztuczkę teatralną p.t. „Jego kapralska mość" w reżyserji p. prof. J. Wnuka z udziałem miejscowych amatorów. Na zakończenie akademji odegrano Hymn narodowy. Akademja dała zebranym dużo podniosłych chwil i przeżyć, stwierdzając uczucia naszego społeczeństwa ku Budowniczemu Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Zorganizowaniem uroczystości zajął się specjalnie wybrany Komitet z prezem BBWR p. Wł Chosią na czele.

Z IŁŻECKIEGO

Kazanów Iłżecki. Uroczystość obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego miała w Kazanowie przebieg bardzo podniosły. W przededniu odbył się capstrzyk straży pożarnej, związku strzeleckiego i innych organizacyj. W dniu 18 b.m. uroczyste nabożeństwo odprawił w kościele parafjalnym w Kazanowie czcigodny ks. proboszcz St. Czernikiewicz. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie oganizacje społeczne z całej gminy, przedstawiciele Zarządu Gminnego, nauczycielstwo, policja, oraz dziatwa szkolna. Po nabożeństwie do licznie zebranej publiczności przemówił sekretarz gminy p. Józefowski, który w krótkich, lecz treściwych słowach określił czyny i zasługi naszego Wielkiego i Ukochanego Wodza Marszałka Piłsudskiego. Następnie dzieci szkolne wypowiedziały kilka deklamacyj, przeplatanych śpiewem i okrzykami: „Niech żyje Pan Marszałek Piłsudski!" Poczem defilada i rozwiązanie.

Wieczorem odbyła się akademja w czasie której przemawiał kier. szkoły p. Janas, a chór szkolny pod przewodnictwem p. nauczyciela Woźnika odpiewał kilka wzniosłych pieśni. Na zakończenie dziatwa szkolna odegrała sztuczkę, składając życzenia Kochanemu „Dziadziusiowi". Po odśpiewaniu hymnu Narodowego zgromadzeni w wesołym nastroju opuśaili salę, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

W końcu nadmienić wypada, że i miejscowa ludność żydowska wzięła udział w uroczystości, urządzając nabożeństwo w mlejscowej synagodze, na którem miejscowy rabin Rokach wygłosił wzniosłe przemówienie w języku żydowskim i polskim, podnosząc czyny i zasługi Solenizanta.

Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Wodza.

Huta. Dnia 21 marca spotkała nas bardze miła niespodzianka! Przyjechał do naszego Związku Młodzieży Lud. woj. Kieleckiego p. Instruktor Madej. Urządzamy „przysposobienie rolnicze" w dwóch zespołach: 1 zespół przeprowadza buraki, II kartofle. W związku z pracą jaka nas czeka p. Instruktor wygłosił pogadankę o uprawie okopowych. Następnie rozdał p. Instruktor zeszyty inspekcyjne, które wzbudziły ogromne zainteresowanie. Zaciekawia nas praca, którą przeprowadzamy, zarówno teoretyczna jak praktyczna. Na zakończenie mieliśmy zajęcia świetlicowe, któremi byliśmy zachwyceni. Śpiewaliśmy pieśni ludowe nieznane nam dotychczas! Było tak wesoło, że niechętnie opuszczaliśmy salę szkolną o godz. 10 i pół wieczorem. Śpiewaliśmy też i nasze piosenki ludowe i legjonowe. Zebranie zakończyliśmy odśpiewaniem „Roty", która zespoliła nasze dusze i serca. Dziękowaliśmy p. instruktorowi za pracę i prosiliśmy, aby jaknajczęściej do nas przyjeżdżał i znami pracował.

Następnie zebranie odbyło się w sobotę 24 marca pod przewodnictwem naszego Pana Nauczyciela St. Susfała. Omawialiśmy i czytaliśmy zostawione przez p. Instruktora książki o burakach i kartoflach, aby jaknajlepiej przygotować się do pracy.

W środę 28 marca odbyło się ostatnie zebranie przed świętami Wielkanocnemi. Na zebraniu wypełnialiśmy zeszyty inspekcyjne, oraz omawialiśmy wszystkie zagadnienia związane z pracą „przysposobienia rolniczego".

Związek Młodzieży Lud. Woj. Kieleckiego, przez swą twórczą pracę, daje młodzieży wiadomości rolnicze fachowe, tak cenne dla każdego rolnika, szczególnie dla młodzieży wiejskiej, która jest przyszłością i jutrem wsi polskiej.

M. S.

Z SANDOMIERSKIEGO

Z inicjatywy p. Józefa Ferensa, prezesa Kom. Gm. B.B.W.R. w Obrazowie odbyło się w dniu 17/II b. r zebranie Komitetu Organizacyjnego L. O P. P.

Komitet Organizacyjny ustalił plan organizacji Koła L. O. P. P. i wyznaczył p. J. Ferensa na wykonawcę.

Dzięki usilnym staraniom p. J. Ferensa, oraz poparciu ze strony miejscowego proboszcza Ks. Kan. G. Pfadta i właścicielki majątku Obrazów p. R Wawro, zwołane zostało na dzień 4/III b. r. zebranie organizacyjne Koła L. O. P. P. w Obrazowie.

Zebranie zagaił p. J. Ferens, podkreślając znaczenie L. O. P. P. Prelegenci z Sandomierza: p. prof. M. Koneczny i p. Z. Medyński zreferowali znaczenie obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Poczem nastąpiło zgłaszanie członków Koła L. O. P. P. oraz wybór Zarządu, w skład którego weszli: p. M. Wojna, p. J. Ferens, p. A Cyna i p. W. Gorycki.

Szczęść Boże tej nowej placówce na terenie Obrazowa.

W Lipniku uroczystość imienin Marszałka urządzona została staraniem miejscowego Komitetu Gminnego B. B. W. R. oraz szkoły. Wzięły w niej udział wszystkie, istniejące na terenie gminy organizacje jak: Zw. Strzel., Zj. Zw. Młodz. Wiejsk., Straż Ogn., przedstawiciele Gminy, Policji Państw. i ludności.

Dnia 18 marca (w niedzielę) odbyło się uroczyste posiedzenie członków Komitetu Gminnego B.B.W.R., na którem przy szczelnie wypełnionej sali wygłoszone zostało dłuższe przemówienie. Następnie amatorzy Związku Strzeleckiego i Zj. Mł. Wiejsk. odegrali na scenie „Dwa pokolenia" Oracza i „Komendantowi Cześć" St. Daszyńskiej.

Uroczystości tego dnia zakończone zostały capstrzykiem.

Dnia 19-go odprawione zostało w kościele parafjalnym nabożeństwo poczem przy dźwiękach orkiestry amatorskiej ruszył pochód przed Urząd Gminy, gdzie defiladę Oddziałów Strzeleckich i Straży Ogniowych przyjęły władze gminne (wójt, Rada Gm. i t. d.)

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Wielkiego Solenizanta i odegraniu hymnów: państwowego i I-szej Brygady, pochód rozwiązano.

Uroczystość zakończyła akademja.

Na akademję złożyły się: przemówienia, śpiewy i deklamacje przy udziale Zw. Strz., Zw. Młodz. Wiejsk. i dziatwy szkolnej.

Krótkie, ale jakże nieprzeciętne przemówienie wygłosił p. Leszczyński z Gołębiowa. Rozum i serce narodu składa hołd swemu Wodzowi — mówił p. Leszczyński. Rozum korzy się przed Genjuszem, a serce przed ogromem uczucia jego. Jakże piękne uznanie realizmu i romantyzmu w osobie Marszałka. Realizm w działaniu i romantyzm w celu.

W deklamacji wyróżniili się strzelcy, Bryła i Niewiadomski.

Z KONECKIEGO

Dnia 17 marca r.b. staraniem Rady Powiatowej B.B.W.R. w Końskich, odbyło się otwarcie lokalu oraz świetlicy—czytelni w obecności członków Bloku, oraz p. starosty Powiatowego p. H. Sowińskiego i przedstawiciela Sekr. Woj. p. Cichockiego. Lokal składa się z 3-ch dużych pokoi oraz szatni. W lokalu tym oprócz Sekretarjatu Powiatowego, świetlicy-czytelni pomieściły się: Związek Legjonistów, Peowiacy oraz Związek Pod. Rezerwy. Zakupiono odpowiednie umeblowanie, zaabonowano pewną ilość czasopism i pism codziennych, gustownie i artystycznie ozdobiono pokoje, w których po oficjalnem przemówieniu prezesa Rady Pow. p. prof. K. Muszyńskiego, p. starosty, przedstawiciela Sekr. Woj. i p. kpt. Markowskiego, przy skromnej herbatce gawędzono mile dopóźna.

Myśl urządzenia i otwarcia lokalu okazała się dobrą, a stale wzrastająca frekwencja odwiedzających jest tego dowodem. W pierwszych dniach kwietnia zostaną zapoczątkowane wieczory dyskusyjne o charakterze polityczno-społeczno-oświatowym, które mają zapewnione powodzenie, bo potrzeba ich wypłynęła od ludzi, którzy dają rękojmę szczęśliwych i dobrych posunięć.

Lokal ten ma poważne cele propagandowo-organizacyjne, gdyż przez otwarcie dokonało się ściślejsze zespolenie z powiatem, a stałe codzienne godziny urzędowania sekretarza p. prof. K. Kacy (od 13 do 14) oraz prezesa p. prof. K. Muszyńskiego (od 18 do 19) zbliżają poważnie członków tak miejscowych jak i z okolicy z R. Pow. Bloku. Pozatem należy zaznaczyć, że lokal znajduje się w śródmieściu i dlatego tu będą się odbywały wszelkie zebrania o charakterze kulturalno-oświatowo-społecznym.

Jak dotąd zapoczątkowana organizacja pracy w Bloku przez Radę Powiatową zapowiada się bardzo dobrze. Życzyć tylko sobie należy, ażeby dotychczasowy rozmach wzmagał się dla dobra sprawy i pogłębienia idei, której służymy.

Z KIELECKIEGO

Obchód Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w gminie Samsonów

Dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzony był na terenie gminy Samsonów bardzo uroczyście. Zorganizowano obchody w trzech ośrodkach gmin: Cmińsku, Samsonowie i Zagnańsku.

Imponująco wypadł obchód w Samsonowie.

W dniu 18 marca wieczorem zgromadziły się przed kancelarją Zarządu Gminnego wszystkie organizacje społeczne, jak Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło L. O. P. P. oraz zebrała się wielka ilość ludności cywilnej. Do zebranych przemówił p. Wł. Jończyk, zastępca sekretarza gm., podnosząc zasługi Marszałka, położone nad wskrzeszeniem Państwa Polskiego i podkreślając jego rolę, jako wychowawcy narodu i budowniczego wielkiej i mocarstwowej Polski. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Marszałka, trzykrotnie powtórzony przez zebranych.

Po przemówieniu odśpiewano Rotę.

O godz. 20 odegrany został przez członków Związku Strzeleckiego obrazek sceniczny z czasów powstania styczniowego p. t. „Wspomnienie", oraz wesołą komedję w dwóch aktach p. t. „Najnowsze swaty".

W dniu 19 marca o godz. 9 rano wszystkie wyżej wspomniane organizacje i dziatwa szkolna wyruszyły w pochodzie na nabożeństwo do Tumlina. Po nabożeństwie wszyscy zebrali się przed plebanją w Tumlinie, jako miejscem, gdzie przez tydzień czasu w roku 1914 mieściła się główna kwatera wojenna Komendanta J. Piłsudskiego i sztabu kompanji kadrowej. Tam miejscowy nauczyciel p. B. Mruk wygłosił okolicznościowe przemówienie, zakończone trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje" i odśpiewaniem I Brygady.

Tegoż dnia po południu urządzona została w sali remizy strażackiej w Samsonowie uroczysta akademja, na program której złożyły się: przemówienia wójta p. Antoniego Nawary i nauczyciela p. Bolesława Mruka; śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej i obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach, odegrany przez dzieci szkolne. Na zakończenie akademji wszyscy zebrani odśpiewali dwie zwrotki I Brygady.

Pomimo dnia powszedniego sala remizy strażackiej, mogąca pomieścić swobodnie przeszło 400 osób, była zupełnie przepełniona. Nastrój panował bardzo podniosły.

W końcu z przykrością należy podkreślić fakt wielce nieobywatelskiego znalezienia się p. G., nauczycielki szkoły powszechnej w Umrze, która w czasie, kiedy wszystkie uczestniczące organizacje i dziatwa szkolna udały się na historyczne miejsce pobytu Marszałka w Tumlinie w celu wysłuchania przemówienia okolicznościowego, ona jedna tylko uchyliła się od wzięcia w tem udziału, odprowadzając dziatwę swej szkoły do domu.

W. J.

Z WŁOSZCZOWSKIEGO

Gmina Irządze znana była przez to, że mało pracowała społecznie bo ludzie byli zbałamuceni przez różnych demagogów partji radykalno-chłopskich, lecz nadszedł czas opamiętania, bo to zacietrzewienie polityczne doprowadziło ich do zadłużenia i ruiny gospodarczej i moralnej.

Nareszcie przejrzeli ludziska na oczy przepędzając precz od siebie siewców niezgody, bo zrozumieli że Ten, który wywalczył ich wolność orężnie, prowa-

dzi usilną swoją pracą naród do lepszego jutra.

Najlepszy dowód dali mieszkańcy gminy swego zrozumienia, głosując jawnie przy wyborach do rad gromadzkich i rad gminnych za kandydatami z listy prorządowej, tak że, z opozycyjnych partji ani jeden członek nie wszedł do samorządu gminnego.

Wójtem gminy został wybrany Łukasz Gawlikowski z Nakła znany na tut. terenie pracownik społeczny i obeznany samorządowiec, a obejmując stanowisko wójta, wziął się energicznie do naprawy dróg, które były wielką bolączką gminy, a dzielnie mu w tem pomaga Czesław Dąbrowski, sekretarz gminy.

Zycie organizacyjne od dwóch lat intensywnie zaczęło się rozwijać na terenie gminy, powstały liczne oddziały Zw. Strzeleckiego, kół B. B. W. R., i Związki Pracy Ob. Kob.

Duże zasługi nad rozwojem Zw. Strzeleckiego położyli pp. Stanisław Karkowski naucz. Czesław Dąbrowski sekr. gm. i Władysław Belusiak, naucz. z Sadowia, zakładając w każdej wiosce Oddział i kierując pracą kulturalno-oświatową tychże.

Przed kilkoma dniami odbyły się wybory do Zarządu gminnego Oddziału Zw. Strzel. na których wybrano zarząd w osobach: Prezes Ł. Gawlikowski wójt, wice-prezes Jan Kot rolnik, sekretarz Czesław Dąbrowski sekr. gm., ref. kult.-ośw. Stanisław Karkowski naucz., komendant Oddziału Wł. Belusiak naucz. i skarbnik Jan Zyss sołtys Irządz.

Pododdział w Irządzach urządził kilka przedstawień pod reżyserją p. St. Karkowskiego, a z dochodu zostały pokupowane mundury, czapki i pasy dla całego oddziału.

Obecnie stosunki są jaknajlepsze, co można zawdzięczać nauczycielstwu, Zarządowi Gminy i miejs. Posterunkowi Pol. Państw., którzy dzięki dobrym chęciom przyczyniają się do współżycia i pracy miejscowych organizacyj. Ludność gminy jest bardzo zadowolona z miejscowego Komendanta Post. Policji p. Piotra Musiały, który jakkolwiek jest dopiero od roku, lecz dzięki swojej inteligencji i energicznej postawie, przyczynił się do zupełnego usunięcia zła, że obecnie ludność jest spokojna, bo bardzo rzadkie są wypadki kradzieży i zakłóceń spokoju publicznego.

Wydatnie także pracuje Zw. Pracy Ob. Kobiet założony przez Panią Starościnę Rychłowską, przez krótki czas swego istnienia ufundował 32 komplety ubrań dla biednej dziatwy, oraz idąc z pomocą biedzie czy to w naturze czy w pieniądzach.

Bardzo czynnemi członkiniami są p. Tarnawska prezeska i p. Musiałowa Irena wice-prezeska.

Obchód Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Irządzach

Dnia 18 marca o godz. 16.30 odbyła się zbiórka organizacji na placu szkolnym z całej gminy. Przy udziale około 3-ch tysięcy ludzi, po przeglądzie p. Karkowski Stanisław naucz., Kom. Strzelca przemówił w krótkich lecz pięknych słowach do zebranych i po wzniesieniu przez niego okrzyku na cześć Wielkiego Wodza Józefa Piłsudskiego, orkiestry odegrały hymn Narodowy, poczem nastąpiła defilada oddziałów Strzeleckich, Przysp. Wojsk i straży pożarnych. — Pochód przy dźwiękach orkiestr przemaszerował do remizy strażackiej na akademję.

Do licznie zebranych w doniosłych słowach przemówił b. poseł Jan Ledwoch, który skreślił czyny i działalność Józefa Piłsudskiego, między innemi powiedział, że i on kiedyś był w opozycji, lecz przekonał się, że Marszałek naprawdę prowadzi naród do dobrobytu i tylko pod Jego rządami zwalczymy kryzys gospodarczy i doczekamy się lepszego jutra.

Wśród ogólnego zainteresowania wysłuchali obecni mowy p. Ledwocha i z entuzjazmem wznieśli okrzyk na cześć Wielkiego Solenizanta. Po przemówieniu chór dzieci szkolnych pod batutą p. Nowaka Stanisława odśpiewał szereg pięknych pieśni, przeplatanych deklamacjami, następnie tut. Związek Strzelecki odegrał jednoaktówkę p. t. „Imieniny Komendanta w polu“ pod reżyserją Stefana Barana naucz. Zebranym organizacjom i ludności za liczne przybycie podziękował p Czesław Dąbrowski i pieśnią „Pierwsza Brygada“ zakończono uroczystość akademji.

W dniu 19 o godz. 9 pochód udał się z orkiestrami na czele do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. kan. M. Gajos. Po nabożeństwie udał się pochód do remizy, gdzie do dziatwy szkolnej, organizacji i ludności przemówił w pięknych słowach p. Stanisław Karkowski, skreślając życiorys czynny i działalność Wskrzesiciela Wolności Józefa Piłsudskiego. Przemówienie przyjęto oklaskami wznosząc okrzyk na cześć Ukochanego Solenizanta.

Następnie dziatwa szkolna odśpiewała szereg pieśni i wygłosiła deklamacje pod kier. p. Nowaka St., a szkoła z Wilkowa pod kier. p. Felicji Lasocińskiej wystawiła inscenizacje p. t. „Życzenia najmłodszych dla Kochanego Wodza“.

Uroczystość obchodu Imienin Marszałka wypadła imponująco, dzięki organizatorom komitetu obchodowego w osobach pp. Gawlikowskiego Z. wójta, Dąbrowskiego Cz. sekretarza gm. Karkowskiego St. naucz. Piotra Musiała Kom. Post. Pol., Belusiaka Wł., Stanisława Krupy, St. Nowaka, Andrzeja Łazarskiego, nauczycieli i Br. Pytla prac gm.

Od Redakcji.

Pod artykułem zamieszczonym w Nr. 14-ym „Głosu Wsi“ „Frontem do zagadnień wsi“ — winien się znajdować podpis J. Moszkowskiego, który przez omyłkę korektora opuszczono.

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 11—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI“:
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł.

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskieo 46.